Nr. 40 (z dod por.). Dnia 9 lutego. Sobota. Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-e wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną jutro w następujących kościołach:

św. Marcina (po-augustjańskim) i oo. kamedułów na Bielanach ku czci św. Romualda, założyciela i patrjarchy zakonu kamedulskiego, oraz

św. Kazimierza (panien sakramentek) ku czci św. Scholastyki, panny męczenniczki, gdzie nabożeństwo rozpocznie solenna wotywa przed ołtarzem tej świętej, o godzinie 10-ej zrana.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dziesięć dni już dzieli nas od wydarzeń, których widownią był skromny zameczek arcyksiążęcy, schowany w bujnych kniejach Mayerlingu. Tragedja romantyczna zaczyna przechodzić na własność historji. Tysiące pogłosek i domysłów, opartych na skąpej liczbie autentycznie stwierdzonych faktów, ginie „w letejskiej zapomnienia fali”. Z powodzi ich wyłoniła się powoli i stopniowo prawda, którą w całości—bez niepotrzebnych obsłonek i bez sensacyjnych garniturów—podaliśmy jedni z pierwszych w prasie europejskiej. Ta prawda jest tak straszną, że proste opowiedzenie jej w krótkich, treściwych słowach głębsze i posępniejsze sprawić musi wrażenie, aniżeli wszelka dobrowolna lub bezwiedna halucynacja fantazji reporterskiej sprawićby mogła.

Obecnie, skoro zarysy faktu już się ostatecznie ułożyły i chyba jeszcze tylko w podrzędnych szczegółach zajść mogą uzupełniające modyfikacje, jest pora zastanowić się nad etyczną i polityczną stroną katastrofy.

Poezja historji i historja poezji nie obcą jest podobnym tragedjom. Wypadków, w których za wspólną umową zwątpiałych lub zrozpaczonych dusz kochanek odbiera życie kochance i sobie, notuje kronika potoczna czasu tak wiele, że w gruncie rzeczy kompozycja tragedji, o której mowa, nie przedstawia nic nowego! Poeci wszystkich ludów i czasów, zwłaszcza od chwili, gdy romantyzm w dziele sztuki wyparł harmonijną, chłodną pogodę motywów antycznych, imali się z instynktową gorączką przedmiotów tego pokroju i rozwiązania; na zupełnie pokrewnem tle uczucia, unicestwionego przez warunki społeczne, osnuł Szekspir jedną z najwspanialszych swoich kreacyj, która pozostanie na zawsze obok salomonowej „pieśni nad pieśniami” drogim dla wszelkich par młodych i kochających kanonem miłości. A jest coś z „Romea i Julji” w rozwiązaniu tragedji mayerlińskiej, to pewna.

Pyta się serce i pyta się rozum, co doprowadzić mogło psychologicznie osoby, w grę zamieszane, do tak rozpaczliwych postanowień, że aż rewolwer ukazał się im jedyną drogą wyjścia z zawikłanej sytuacji? Mimo całego współczucia dla młodziutkiej, niedoświadczonej panienki, która w 18-ej wiośnie życia zapragnęła śmierci i z wdzięcznością ją przyjęła, nie będziemy analizowali jej pobudek na tem miejscu, poświęconem rozbiorowi spraw szerokich, powszechno-ludzkich. Nazwisko panny Vecsera przewinie się przez literaturę pamiętnikową XIX-go wieku, w historji nie zajmie ona własnej karty, mimo, że o tej samej godzinie skonała, co nieszczęśliwszy od niej stokroć kochanek.

Jeżeli do wyświetlenia genezy psychicznej faktu przystępujemy z takiem mniej więcej usposobieniem, jak gdybyśmy przystępowali do rozbioru każdego wybitniejszego faktu historycznego, to łatwo zrozumieć nasze pobudki, wynikają one z obowiązku. Chodzi tu przecież o zejście z widowni przewidywanych czynów historycznych syna cesarskiego, przyszłego monarchy dużego mocarstwa, człowieka wyrobionych zasad i sympatyj politycznych, noszącego już w poważnym i energicznym umyśle swoim cały zapewne programat przyszłości.

Co mogło spowodować arcyksięcia Rudolfa do targnięcia się na własne życie?

Potrzeba—zdaniem naszem—liczyć się z danemi psychologicznemi, wśród których przygotowała się katastrofa Mayerlingu? Od dłuższego już czasu życie arcyksięcia zaczęło się rozstrajać i gubić w dysonansach, których nie mógł nakierować do równowagi. Pojął za żonę jedną z najpiękniejszych kobiet w Europie, która czarowała wszystkich nietylko poezją urody, ale i delikatnością duszy, tkliwością otwartego dla każdej niedoli serca, przyjemnym temperamentem towarzyskim i zacnym charakterem. Niepodobna jej było nie szanować nawet wtedy, gdy się już nie kochało. Postać arcyksiężny Stefanji w całym swym majestacie piękna cielesnego i duchowego, w swej cichej, nieskarżącej się boleści doznanego zawodu, była ciągłym niemym a surowym wyrzutem dla sumienia małżonka, który ją zaniedbywał dla wrażeń przelotnych, niewypełniających serca, ale szarpiących nerwy, o co widocznie ludziom XIX-go wieku przedewszystkiem chodzi.

Arcyksiążę Rudolf był za słaby, aby nawrócić z błędnych rozdroży życia na jasny, czysty gościniec szczęścia małżeńskiego, ale za prawy, za sumienny, ażeby ta cicha niedola żony nie szarpała

WYŻEŁ POKOJOWY.

(TYPY GATUNKOWE.)

(Dokończenie.)

Małżonek niebardzo lubił teatr, bo musiał siedzieć spokojnie kilka godzin i było mu zawsze gorąco; ona nie wiedziała sama, czy lubi teatr, bo była w nim kilka zaledwie razy, bardzo dawno temu....

Zabawiła się jednak troszeczkę. Było to coś innego od codziennego trybu życia. Przyjęła więc bilety poraz drugi i poraz trzeci, ale p. Muchowski kwaśno przyjmował te grzeczności, nie z żadnego skrupułu, tylko dlatego, że, jak rzekliśmy, nudził się w teatrze i męczył.

Zaproponował jej więc za czwartym razem, ażeby poszła sama.

Żona nie chciała, obecny wszakże Pawełek namówił ją, obiecując przysłać po nią służącego.

Przyjęła więc, darząc pierwszy raz wdzięcznem spojrzeniem uprzejmego gospodarza.

Pawełek zanotował sobie to spojrzenie, a przyszedłszy do siebie, spojrzał w lustro z zadowoleniem, jakiego dotąd nie doznawał nigdy.

Tym razem zdawało mu się, że jest bardzo przystojny.

Innym razem ośmielił się przyjść do teatru i odprowadzić ją do domu. Przysyłał jej nadto powieści do czytania, w których młoda kobieta rozmiłowała się tak dalece, że teraz czas schodził jej szybko i przyjemnie. Od czasu do czasu przysyłał niby przez siebie upolowaną dziczyznę i kilka butelek starego wina dla małżonka.

P. Muchowski przyjmował wszystkie te grzeczności z wielkiem zadowoleniem, wychwalając pod niebiosa ofiarodawcę, jako zacnego człowieka, który się na ludziach poznać umie; żonę drażniły te dary i chciała się w tej mierze z nim rozmówić.

Sposobności nie brakło, bo Pawełek zaglądał teraz częściej do ich mieszkania, wybierając zawsze takie godziny, w których pana Muchowskiego w domu nie było.

Przychodził zazwyczaj na chwilkę, zapytał się o zdrowie. zaproponował jakąś rozrywkę na wieczór, pogadał o książkach i wychodził szybko, widocznie unikając milczącego zarzutu natręctwa.

Kiedy więc raz znowu przyszedł z biletami na koncert, młoda kobieta, podziękowawszy mu za nie, rzekła:

— Chcę pana prosić, ażebyś oszczędził nam tej przykrości z przysyłaniem prezentów, za które odwdzięczyć się nie mamy możności.

— Ależ pani, mnie to taką sprawia przyjemność... jestem sam na świecie, starzejącym się kawalerem, cieszy mnie więc, gdy mogę komu przydać się w czemkolwiek.

— I tak bez skrupułu korzystam z pańskiej grzeczności co do teatru, czyż to nie dosyć?

— Proszę drogiej pani, mnie zasypują klienci różnemi darami, ot np. tem winem. Sam nie piję, pocóż się ma marnować?

Pani Muchowska spuściła głowę i zamilkła.

Pawełek zbliżył się do niej i, całując jej rękę, rzekł:

— Niech mi pani zaufa, jak swemu najlepszemu przyjacielowi. Jestem sam na świecie, tak jak pani... bo, nie gniewaj się pani, jeżeli odgadłem jej położenie... Miły Boże, są ludzie szczęśliwi a niezasłużeni, ja na miejscu męża pani, czułbym się najszczęśliwszy....

— Nie skarżę się, mąż mój nietyle winien, ile się panu wydaje, zgorzkniał w nieubłaganej dla niego doli i opuścił się, a ja, nie mając już wiary, ażeby się polepszyć mogło, nie ratuję go, jakbym powinna.

— Czyż pani sądzi, że małżeństwo niezbyt szczęśliwe pani jest wyjątkowem? Jakże mało dobranych, oddanych sobie duszą! Wina leży w fatalności, w niepostrzeżeniu się, że charaktery nie mogą przypaść do siebie... I mąż pani możeby z inną równą, niewyższą od siebie kobietą, był inny... i pani, znalazłszy godnego siebie, zdolnego ocenić panią, byłabyś z pewnością szczęśliwą...

— Jestem najzwyklejszą kobietą, nie przyznaję sobie żadnej wyższości, bo jej nie posiadam, to jedno wiem, iż chciałam się poświęcić dla mego męża, ale mi sił zabrakło i wiary, że się to na co przyda... chcę w panu znaleźć przyjaciela, jeżeli moja przyjaźń dla pana coś warta, ale... — dodała z rumieńcem—uszanuj pan moje położenie, nie poniżaj więcej jeszcze męża, który już stracił świadomość swojej godności...

— Przysięgam pani być jej posłuszny we wszystkiem — zawołał Pawełek, w duszy powziąwszy wręcz przeciwne postanowienie.

Zachodził teraz częściej a pozostawał dłużej.

Zrozumiał, że tę kobietę, uczciwą w gruncie i łaknącą współczucia, potrzeba wziąć „na sentyment“ i zaczął kłamać najbezczelniej. Przedstawił siebie, jako sierotę, wychowanego przez obcych srogo i nielitościwie, walczącego z ciężką biedą, zanim wywalczył sobie stanowisko. Odkrył przed nią swe serce, dyszące za ludzkiem współczuciem, za czemś, coby wypełniło dotychczasową jego pustkę. Mistrzowskim zwrotem zrobił na niej po raz pierwszy wrażenie, bo okłamując dalej, odezwał się nagle tonem najszczerszym:

— Niestety, czyż taki brzydal, jak ja, marzyć mógł kiedykolwiek o miłości kobiety! którażby mnie zechciała! Chociażbym u nóg jej położył skarby serca, chociażbym za nią z rozkoszą krew przelać był gotowy, roześmiałaby się ze mnie, zwróciwszy do pierwszego chłystka o regularnych rysach twarzy i ładnym wąsiku. Dusza, umysł, serce, piękne to wyrazy, ale gdy ich nie popiera uroda, będą zawsze dla kobiety wyrazami bez treści, niczem więcej

i nie trawiła go wewnętrznie, aby jej majestatem zrezygnowanej boleści nie czuł się przygnębionym i upokorzonym. Tu może szukać należy kolebki tych czarnych myśli, które wczesną brózdą żłobiły ślad swój na jego młodem czole, i tych sceptycznych aforyzmów, które od czasu do czasu wymykały się z ust jego, zwiastując aż nadto wyraźnie katastrofę.

Weźmy też na uwagę wynikły z tego wszystkiego stosunek do ojca, który z obowiązku swojego, jako opiekun czci rodzinnej i jako stróż honoru dynastji, musiał i nękać siebie widokiem wielu rzeczy, które mu się nie podobały, i obarczać słusznemi wyrzutami syna, który—pomimo wszystkich zalet serca, umysłu i charakteru—nie szedł tą drogą surowego obowiązku i wzorowej powagi, po jakiej stąpać muszą ci, którym przypadło odegrać na świecie rolę szerszą, ogólniejszą, historyczną.

Wspomnieliśmy już przed kilkoma dniami o innych jeszcze rozdźwiękach w duszy ambitnego Habsburga, któremu za ciasno było w epoce bismarkowskiej potęgi, a który nie widział w sobie mocy, ani w okolicznościach rękojmi, aby pokierować losami ojczyzny i Europy inaczej, aniżeli kierują z Berlina.

Oto czynniki, które oddawna już zaczęły krystalizować w umyśle arcyksięcia postanowienia tragicznej natury. I w czasach, gdy sytuacja ogólna, powyżej scharakteryzowana, dochodziła do przesilenia, gdy kielich goryczy przepełniał się po brzegi, znalazła się na drodze arcyksiążęcej młoda, ładna dziewczyna, której się zawróciło w sentymentalnej główce, która — postanowiła umrzeć z miłości! To tak pięknie wygląda w burgu—ta Barsesku tak rozczulająco gra Julję, ten śliczny Robert tak ślicznie umiera w roli Romea, jakby to było, gdyby w podobny sposób umrzeć, jak w teatrze!

Ziarno, rzucone przez rozkochaną dziewczynę, aż nadto w porę padło na znękany tyloma dysonansami umysł arcyksięcia. Zapewne nie wyjeżdżał on do Mayerlingu w tej myśli, że już zeń do rodziny i do Wiednia nie powróci, ale dyspozycje moralne były dojrzałe i gotowe. Na miejscu ułożyło się wszystko ostatecznie, może pod wpływem chwilowego wybuchu, a może romantycznego otoczenia.

Ot, i cała tragedja! *Br. Z.*

Zjazd pedagogiczny.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 5-go lutego.

W liście poprzednim zapoznałem czytelnika ze statutem zjazdu, dziś poświęcę kilka uwag jego programowi.

Na zjeździe mają być roztrząsane, odpowiednio do istniejących w Rosji różnych typów szkół przemysłowo-technicznych, zarówno męskich, jak i żeńskich, kwestje następujące:

Obecne położenie wykształcenia technicznego i przemysłowego w Rosji;

znaczenie kształcenia ogólnego ze względu na techniczno-przemysłowe;

wyjaśnienie pytań, odnoszących się do planu nauk w szkołach techniczno-przemysłowych: a) czy kształcenie ogólne powinno się odbywać w specjalnym zakładzie naukowym i w jakim stosunku winno ono pozostawać do kształcenia technicznego lub przemysłowego—i b) jakie z systematów uczenia rzemiosł i udzielania praktycznych wiadomości uważać należy za najbardziej odpowiednie do celów, leżących w zadaniu szkół specjalnych różnego typu (warsztaty szkolne, fermy gospodarczo-rolne, praktyczne zajęcia w fabrykach i zakładach przemysłowych, terminowanie u rzemieślników i t. p.);

udział zakładów przemysłowych w sprawie rozwoju odpowiednich gałęzi przemysłu: a) wiadomości o losie b. uczniów; b) udział instytucyj rządowych, społecznych i ziemskich, jak również przedstawicieli przemysłu w urządzaniu szkół technicznych i przemysłowych, c) łączność szkoły z byłymi jej uczniami; towarzystwa opieki nad uczącymi się i warunki, w jakich działalność podobnych towarzystw przynieśćby mogła największy pożytek;

udzielanie wiadomości technicznych na zewnątrz szkoły: a) terminowanie u rzemieślników i w fabrykach, nauczanie małoletnich i dorosłych w więzieniach, praktyczne zaznajamianie robotników wiejskich z zajęciami, wchodzącemi w zakres gospodarstwa wiejskiego i drobnego przemysłu; b) wieczorne i niedzielne kursa przedmiotów technicznych, oraz odczyty w kwestjach, odnoszących się do różnych gałęzi przemysłu;

o kursach i szkołach ogólnego i technicznego kształcenia dla robotników dorosłych (rzemieślników);

kwestja oddzielnych przedmiotów, nieobjętych powyższemi rubrykami: a) znaczenie pedagogiczne i utylitarne robót ręcznych (slöjd) w szkołach ogólnych początkowych i niższych technicznych; b) znaczenie nauk przyrodniczych i rysunku, jako przedmiotów pomocniczych w sprawie kształcenia technicznego; c) wymagania, jakim zadość czynić powinni nauczyciele rzemiosł, sztuk i przedmiotów wykładowych technicznych; środki i instytucje, mogące przygotować podobnych nauczycieli; d) urządzenia, zapewniające postęp rzemiosłowego i technicznego nauczania: gabinety naukowe, muzea, bibljoteki, czytelnie, ekskursje, przenośne wystawy; e) kwestje hygieny szkolnej, odnośnie do zakładów naukowych przemysłowo-technicznych; f) znaczenie i pożądane przymioty podręczników i przewodników dla inżenierów, niższych techników, majstrów, ich pomocników i t. d; g) niezbędność jednolitości w działaniu oddzielnych instytucyj i towarzystw, popierających kształcenie przemysłowe; potrzeba osobnych wydawnictw; h) ocena porównawcza różnych sposobów kontrolowania wiedzy uczących się.

Taki jest program zajęć zjazdu.

Co się tyczy jego organizacji, to w skład zjazdu wchodzą: komitet organizacyjny, 12 sekcyj i komitet wystawy.

Podział na sekcje odpowiada głównym grupom kwestyj, mających być rozpatrywanemi na zjeździe.

Ogółem ma być sekcyj 12, a mianowicie: wyższych zakładów naukowych, szkół realnych i handlowych, szkół średnich i niższych, gospodarstwa wiejskiego, szkół ministerjum komunikacyj, szkół i klas żeglugi, szkół profesjonalnych żeńskich, spraw ogólnie - pedagogicznych, hygieny szkolnej, robót ręcznych (slöjdu), obcych szkół technicznych i przemysłowych, sztuk graficznych.

Do komitetu organizacyjnego należy 20 osób: prezydujący, rz. r. st. Koczubej; dwaj towarzysze prezydującego. jenerał-lejtnant Sawurskij i rz. r. st. Niebolsin; sekretarz komitetu, r. st. Srezniewskij, oraz 16-tu członków komitetu, między którymi: t. r. Andrejew, prezydujący VII-ej, X-ej i XI-ej sekcji; jenerał-lejtenant Boreskow, prezydujący sekcji III-ej; t. r. Gersewanow, prezydujący sekcyj I-ej i XII-ej; rz. r. st. Dela-Vos, prezydujący sekcji V-ej; lejbmedyk Zdekauer, prezydujący sekcji IX-ej; Korolew, prezydujący sekcji IV-ej; jenerał-major Kochowskij, prezydujący VIII-ej i rz r. st. Putiata, prezydujący sekcjii II.

Jak już wspominałem, zjazd odbędzie w grudniu.

J. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersd. wied.* powtarzają wiadomość, iż p. minister komunikacyj zaraz z wiosną rozpoczyna swą podróż rewizyjną, podczas której ma zwiedzić wszystkie, o ile możności, koleje i drogi wodne. Z podróżą tą pozostaje w związku wykonanie następnie projektu, mającego na celu uregulowanie koryta różnych rzek.

= *Grażdanin* donosi, iż ministerjum komunikacyj zajmuje się obecnie kwestją zastosowania na kolejach żelaznych nowego sposobu automatycznego notowania przebiegu pociągów.

= W sierpniu r. b. wejdzie w wykonanie decyzja rady państwa co do podwyższenia wysokości akcyzy od cukru do 1 rubla za pud. Wobec tego ministerjum finansów uznało za konieczne postanowić, aby do 13-go września wszyscy właściciele cukrowni wnieśli przynajmniej $^{2}/_{3}$ zaległości za rok 1888-my. Pod tym tylko warunkiem mogą być im wydane patenta na nową produkcję. Reszta należności winna być wniesiona do skarbu w d. 13-ym grudnia r. b. pod rygorem zastosowania środków

---

— O! w jakimże pan błędzie — zawołała z ogniem—twarz piękna u mężczyzny! i w czemże przyczynia się do szczęścia kobiety? Wszak i mąż mój był niegdyś piękny! Szlachetność tylko, rozum, ukształcenie, charakter, o! to tylko zdolne przywiązać kobietę na wieki!

Umilkła zdziwiona własnem swem uniesieniem, a on opuściwszy głowę melancholijnie, wydawał urywane westchnienia, jak gdyby dławiony długo powstrzymywanym bólem.

Na tej nucie zaczął teraz odgrywać najprzeróżniejsze melodje, wktóre wsłuchiwała się coraz chciwiej biedna, całe życie opuszczona i znękana kobieta. Wierzyła najgoręcej wszystkim frazesom lichego komedjanta, który wszakże dla niej, niedoświadczonej, komedjantem okazał się znakomitym.

I teraz już pozwalała towarzyszyć sobie do teatru i na dłuższe spacery za miasto, pozwalała przesiadywać mu u siebie, wyprawiając go przed godziną, o której mąż powracał do domu. Zaczęła więc już ukrywać się przed mężem, co prawda nie troszczącym się o nic, zapytującym tylko czasem, czy czego znowu uprzejmy gospodarz nie przysłał.

Niebawem nastąpiło to, co nastąpić musiało.

Ona przywiązała się do niego, jak do pierwszego człowieka, który zbliżył się do niej—jak się jej zdawało—sercem, gotowem do wszelkich poświęceń. Uczucia tego nie wstydziłaby się przed nikim, ale natura jej prawa, wzdrygała się na myśl oszukiwania męża, odgrywania z nim lichej, codziennej komedji.

Zaproponowała więc uwodzicielowi, ażeby ją z mężem rozłączył.

Pawełek przez chwilę zdębiał. Krok ten zdawał mu się za ryzykownym i zanadto wiążącym go na przyszłość, ale po chwilce namysłu, z objawami wielkiej radości, zgodził się najzupełniej.

Czyż to nie będzie najwyższy, jedyny tryumf, za jakim dotąd ubiegał się tak zajadle? Wszak miasto całe dowie się, że wydarł ją mężowi, kobietę piękną, której się wstydzić nie potrzebuje.

Raz nareszcie dowiedzą się ci wszyscy, przedrwiwający jego fizjonomję, że i on zdobył piękną kobietę, nie na wagę złota, ale czarem swojej osoby.

A przytem, po swojemu, on kochał tę kobietę!

Taka piękna, dobra i tak mu oddana!

Najął dla niej osobne mieszkanie w środku miasta, a z mężem poszło jak z płatka. Zapity, ogłupiały z trunku i zwierzęco-bezmyślnego życia, przeczytał list pożegnalny żony obojętnie, i rzekł:

— Ha! jak się jej podoba, tylko czy sobie da rady sama kobieta na te ciężkie czasy!

O współwinowajcy Pawełku nawet nie pomyślał, a gdy mu ten jeszcze udając dlań szczere współczucie, ofiarował okrągłą sumkę, uścisnął dłoń jego kilkakrotnie, mówiąc:

— Z pana zacności człowiek, a skoro pan mówisz, że znalazła przytułek u pańskich krewnych, to i lepiej. Wiedziałem, że biedactwo schnie przy mnie i nudzi się... co pan chce, proszę pana... 800 rubli pensji, a może mnie lada dzień i tego pozbawią... dzieci nie miała ani żadnej rozrywki... ja się jej nie dziwię, innaby i tyle nie wytrzymała.

Takiemi były pożegnalne słowa p. Muchowskiego dla żony, z którą się złączył... ot tak, dla zwyczaju. Nie spytał się nawet, czy ją kiedy zobaczyć może.

Pawełek, jak widzimy, dobrze wszystko obliczył z góry.

Miodowe miesiące zaczęły się teraz dla niego, urozmaicone odwiedzinami bliższych znajomych, których ze sobą sprowadzał na obiady do „swej Józi".

Ubódł tem głęboko kochającą go kobietę, przerażoną widokiem obcych ludzi, ale uspokoił ją zapewnieniem, że przecie prędzej później połączy się z nią ślubem. Zanimby to nastąpiło, chciał, żeby całe miasto dowiedziało się o jego zwycięztwie.

Istotnie dziwili się ludzie, i teraz już żałowali biednej kobiety.

A przecież był to dopiero początek. Teraz pyszni się nią jeszcze i nawet miłuje tak, jak on miłość rozumie, a już i teraz odsłania przed nią inne strony swego charakteru, nie te, o których deklamował z taką melancholją. Teraz już pozbawił jej własnej woli, naginając do swych dziwacznych a często ohydnych kaprysów.

Co będzie później?

Co będzie? Po latach dwóch, kobieta ta, która tak niegodnemu powierzyła się duszą i ciałem, przecierpiała cały bezmiar krzywd i upokorzeń. Zwycięzca jej, chcąc się jej pozbyć, nie żałował jej po swojemu lekceważenia, wyrafinowanych dokuczliwości, obelg, a nawet ogładzania jej.

Gdzie się obróci, stokroć bardziej nędzna dziś, aniżeli przed laty, gdzie pójdzie z dziecięciem, za którem tak tęskniła, a które obecnie stało się dla niej ciężarem hańby, przykuwającem ją do obrzydłego łańcucha?

* * *

Rzecz dziwna, człowieka takiego znamy wszyscy, brzydzimy się nim, ale gdy się zjawi wśród nas, sadzamy przy naszym stole obok najdroższych i najmilszych nam osób. Nie mamy nigdy dosyć odwagi cywilnej, ażeby mu nie podać ręki. „Nie zabił, nie okradł nikogo". Według kodeksu, zapewne, ale ilu okradł z czci, ilu rodzin zabił spokój! Niepochwytny na gorącym uczynku, bo chytry, ostrożny i elastyczny, wymyka się zawsze z ręki—jest przecie tam, gdzie wietrzy dla siebie zysk materjalny lub przyjemność zmysłową. I niepostrzeżenie, łasząc się, przymilając, zadawalniając z początku okruchami, zsypywanemi ze stołu, wnet rozbiega się w najpoufniejszych komnatach, wtrącając i wściubiając wszędzie, jak u siebie.

Być jak u siebie, to właśnie jego cel, a wietrzyć, skradać się, wspinać na łapach, dopóki się czegoś od zagapionych lub przyzwyczajonych do tych skoków schwycić nie da, to metoda *wyżłów pokojowych*.

Edward Lubowski.

egzekucyjnych, według do uznania p. ministra finansów.

= Stosownie do rozporządzenia władzy komunikacyjnej, kuratorja szkoły technicznej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej rozpoczęła wydawać nowej formy patenty szkolne wychowańcom swoim, którzy po ukończeniu tego zakładu naukowego odbyli dwuletnią praktykę przy kolejach.

= W wielu miastach fabrycznych istnieją zakłady, narażające mieszkańców na niebezpieczeństwo pożaru lub oddziaływające szkodliwie na zdrowie. Wobec tego ministerjum postanowiło uporządkować stosunki fabryczno-przemysłowe, a to dzieląc miasta fabryczne na okręgi, zaś zakłady fabryczne na kategorje. Ministerjum poleciło gubernatorom Królestwa zebrać potrzebne dane do przeprowadzenia klasyfikacji fabryk, które mogą być zakładane w środku miasta, a które po za miastem. Warszawa ma być podzielona na cztery okręgi. O przenoszeniu zakładów fabrycznych po za rogatki Warszawy nie może być mowy ze względu na forty, okalające miasto, budowa zaś gmachów fabrycznych w oddaleniu kilkunastu wiorst za rogatkami nie jest korzystną dla fabrykatów, ani dla robotników fabrycznych. Przed kilkoma dniami, pod przewodnictwem gubernatora warszawskiego odbyło się zebranie poważniejszych przemysłowców tutejszych, w celu narady, w jaki sposób dokonać klasyfikacji fabryk. Niektórzy przemysłowcy byli zdania, że należałoby wpierw oznaczyć granice okręgów, a dopiero potem zająć się klasyfikacją zakładów. Na interpelację jednego z przemysłowców, czy projektowana ustawa obowiązywać będzie także fabryki już istniejące, p. gubernator odpowiedział, że zależeć to będzie od decyzji ministerjum. Mniemać jednak można, że nowe rozporządzenie zastosowane będzie w przyszłości, gdyż w przeciwnym wypadku większa część fabryk, znajdujących się w środku miasta, musiałaby być zamknięta.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie przedstawić p. o. oberpolicmajstra szczegółowe sprawozdania, dotyczące działań policji w ciągu r. 1888-go pod względem sanitarnym. Sprawozdania te mają zawrzeć ilość zrewidowanych posesyj, targów, jatek, obór, składów skór, gałganów i kości, prywatnych zakładów naukowych oraz chederów, nadto wykazać mają, ilu wykraczających pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i na jakie kary skazano, wreszcie, co wogóle uczyniono, aby osiągnąć polepszenie warunków sanitarnych w mieście. Sprawozdania mają być złożone najpóźniej w dniu 23-im b. m.

= P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby do wszelkiego rodzaju wozów przyprzęgane konie były należycie przywiązane i miały lejce; inny sposób przyczepiania dodatkowych koni jest wzbroniony. Wykraczający przeciw niniejszemu przepisowi furmani zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Służba policyjna otrzymała rozkaz nie dopuszczać przejazdu przez ul. Wąską, między Długą i Podwalem, wszelkiego rodzaju ekwipaży, dorożek i wozów, a to z uwagi, że pomieniona ulica, w myśl obowiązującego kontraktu, przeznaczona jest wyłącznie dla komunikacji wagonów tramwajowych.

= Budowa kanału burzowego na ulicy Karowej, na przestrzeni od Krakowskiego Przedmieścia do miejsca głównego spadku, w którem połączono kanał nowy ze starym, jest już ukończona; obecnie zasypują otwory tunelowe piaskiem, zwożonym z wykopów kanału w ogrodzie Saskim. Roboty mularskie przy budowie tego ostatniego kanału, pomimo trudności z powodu zimna, postępują szybko. Od strony ulicy Żabiej zasklepiono już kanał i zasypano tunel na przestrzeni 40-tu sążni. Założono także fundamenta pod kanał od strony ulicy Marszałkowskiej i wpośrodku ogrodu. Pracuje tam obecnie 40-tu mularzy i 86-iu pomocników.

= Podniesienie się poziomu wody w Wiśle, a z tego powodu możliwość rychłego ruszenia lodów, skłania p. o. oberpolicmajstra do zalecenia naczelnikom straży ogniowej, aby pompy parowe znajdowały się w pogotowiu i przy pierwszem żądaniu mogły być oddane do rozporządzenia służby inżenierskiej miejskiej, celem wypompowywania wody z kanałów i ścieków, prowadzących ku Wiśle.

= Warszawska dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłosiła wykaz 132-ch dóbr ziemskich, zalegających w ratach należnych wspomnianemu Towarzystwu i zakwalifikowanych z tego powodu do sprzedaży przez licytacje, o ile należności nie zostaną wcześniej uregulowane.

= P. Grubiński pracuje obecnie nad magazynówką małokalibrową. Lufę nadesłano z Petersburga, do której p. Gr. ma zastosować mechanizm taki sam, jaki jest przy karabinie dużego kalibru, z tą tylko różnicą, że karabin małokalibrowy będzie o 1 funt lżejszy i mieścić ma w sobie podwójną ilość ładunków.

= Apteka p. Olsztyńskiego, przy ulicy Żelaznej, przeszła w tych dniach na własność farmaceutów pp. Lewandowskiego i Heintza.

= Sympatyczny pisarz, Jan Zacharyasiewicz, spodziewany jest w Warszawie. Zabawi, jak zwykle, między nami do lata.

= W oktawę pogrzebu.
Odłożone nabożeństwo za duszę arcyksięcia Rudolfa odprawione zostanie w dniu 12-ym b. m., t. j. we wtorek przyszłego tygodnia, jako w oktawę pogrzebu.
Nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Krzyża o godz. 12-ej w południe.
Kolonja poddanych austrjackich złożyła na ten cel około 1,000 rs., a fundusz ten wystarczy na świetne udekorowanie świątyni.

= Z teatru i muzyki.
* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro balet „Gizella" oraz po raz pierwszy divertissement układu p. Hipolita Meunier p. t. „Zabawa tancerska".
* Teatr Rozmaitości wznawia jutro od lat wielu niegraną „Gałązkę heljotropu" Asnyka, z udziałem pań Czakówny i Niewiarowskiej, tudzież pp. Grubińskiego, Ostrowskiego i Tatarkiewicza.
Widowiska dopełnią dwie jednoaktowe komedje.
* „Kapelusz bandyty" Lecoq'a śpiewany będzie jutro po raz siódmy w teatrze Małym.
* Panna Wisnowska, niedysponowana już podczas onegdajszego przedstawienia „Chamillaca", obecnie silnie zaniemogła.
W zaprojektowanym na tydzień przyszły repertuarze teatru Rozmaitości zajdą z tego powodu zmiany.
* Pani Bocskaj wystąpi dwukrotnie w przyszłym tygodniu: w poniedziałek jako Gilleta w „Pierścieniu rodzinnym" i we środę w „Sinobrodym" w roli Buloty.
„Pierścień" dany będzie na scenie teatru Wielkiego, „Sinobrody" w teatrze Małym.
* Panna Russel da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Romeu i Julji" (wtorek) i w „Violecie" (czwartek).
Oprócz tych dwóch oper repertuar przyszłotygodniowy ogłosi na niedzielę „Straszny dwór".

= Ze sztuki.
* Słynny właściciel paryskiego salonu artystycznego, Sedlmayer, nabył zmniejszoną kopję obrazu W. Szymanowskiego „Kłótnia huculów" za 2,500 rs.
* Grono, zajmujące się nagrobkiem Kraszewskiego, złożone z Gersona, Pługa, Faleńskiego i Janickiego, oglądało w tych dniach roboty dotąd wykonane, mianowicie wymodelowane z gliny popiersie Kraszewskiego i odlane z bronzu części ornamentacyjne.
Popiersie uznano za zupełnie pod każdym względem zadawalniające.
Pozostają jeszcze do wymodelowania dwie figury alegoryczne i do wyciosania z marmuru część architektoniczna pomnika.
Artysta przyrzeka, że wszystko będzie wykończone na dzień urodzin Kraszewskiego, t. j. 28-go lipca r. b.

= Biust Domejki.
P. Godecki wykonywa biust Domejski z gipsu w większych rozmiarach.
Będzie on wystawiony podczas nabożeństwa żałobnego w kościele świętokrzyskim d. 19-go b. m.

= Książnica w Ameryce.
Jeden z tutejszych mieszkańców otrzymał w spadku po bracie piękny księgozbiór aż w Chicago.
Koszta przesyłki okazały się tak znaczne, iż obdarowany przekazał swoje prawa jednemu z polskich stowarzyszeń w Ameryce.

= Synowie pustyni.
Warszawa w obecnej chwili posiada w swoich murach aż jedenaście lwów.
Trzy są stałemi mieszkańcami Bagateli, cztery

PLON KONKURSOWY.

(Dokończenie.)

Krytyka bezwzględna, hołdująca jednemu tylko kierunkowi, wywyższająca np. realizm kosztem idealizmu, potoczność kosztem historyczności itp., mimo obrazu p. S. przejdzie albo z szyderską uwagą, albo z litościwem wzruszeniem ramion.

Krytyka swobodna, sięgająca wszędzie, gdzie duch twórczy wieje, obejmująca cały obszar sztuki i przyznająca prawo istnienia każdej bez wyjątku formie, pod warunkiem, by była szczerą i ideę pewną wyobrażała—mistyczną wizję artysty uzna i doskonałe dostrojenie formy do treści pochwali.

Co najwyżej, uwagę zrobi na stronie: oto duch niezwyczajny, który wcielenie swe artystyczne o kilka wieków zapóźno odbywa...

*

Zdaje mi się (a przypuszczenie to wyrażając, pragnę, aby mu jaknajprędzej faktami zaprzeczono), że talent panny Dulębianki znajduje się na drodze niebezpiecznej.

Ostatnie jej obrazki wyglądają, jakby nie były malowane, lecz jedynie kolorowane jednostajnemi płaszczyznami, przez t. zw. „patrony".

Nie jest to ani zgodne z prawdą, ani efektowne. W naturze takich różowych, gładkich i monotonnych smug barwnych nigdzie nie napotykamy. Przeciwnie, im bystrzejsze jest oko artysty, tem większą odkrywa wszędzie rozmaitość kolorytową. Nawet w jednostajnej z pozoru powierzchni dostrzega ono całą gamę tonów i półtonów.

Nie podnosi też ten sposób malowania i efektu właściwego. Zasada *varietas delectat* stosuje się tak dobrze do wrażeń optycznych, jak innych.

Błąd ten przyćmiewa liczne zalety obrazka „Sieroca dola", polegające i na rysunku dobrym, i na obserwacji trafnej, i wreszcie na umiejętnem utrzymaniu we wszystkich szczegółach kompozycji rzewnego, elegijnego nastroju.

Chłopczyk, dziesięcioletni może, z podsinialemi oczami, z anemiczną cerą, jaką brak słońca, smutek i złe odżywianie się wytwarzają, leży na łóżku, patrząc smętnie w oczy starszej nieco siostrzyczki, która ujęła go za rękę i pociesza—może opowiadaniem bajek, może słowami modlitwy, może przypominaniem dawnych, dobrych czasów, kiedy jeszcze „mama" i „tata" byli przy życiu...

I na dziewczynce znać nędzę i opuszczenie. Wychudle jej rączęta głębokie politowanie obudzają w patrzącym; twarzyczka zdrobniała, o rysach zaostrzonych i cerze ziemistej, mówi głośno o wszelkiego rodzaju cielesnych i moralnych dolegliwościach.

Charakteru, wyrazu, uczucia kompozycji tej nie brak; niejeden wszakże nie dostrzeże ich i nie zauważy, zrażony osobłą, niemiłą dla oka, monotonią koloratury.

Maluje wprawdzie w sposób do maniery tej zbliżony słynny Gabrjel Max, ale mistyk ten, mający inne tytuły do sławy i uznania, wzorem kolorysty dla nikogo być nie może...

*

Pobieżną już tylko wzmiankę poświęcić mogę kilku pozostałym płótnom konkursowym.

Liczną galerję „odalisek" powiększył p. Andrychewicz wizerunkiem jednej jeszcze, rzeczywistej, czy tej urojonej mieszkanki haremu. Co prawda, bardziej ona otwarta, niż róża, którą trzyma w ręku; a twarz jej różowa, przy mocno śniadym, jak u mulatek, gorsie, pozwala domyślać się rumieńców... z pudełka.

Ciało malowane dobrze, a lepiej jeszcze różowa, z płomiennym odbłyskiem draperja, zwieszająca się ze stolika, na którym ta „Sulejka", „Fatma" czy też (w świecie odalisek wszystko jest możliwe)... „Fajga" obnażone ramię opiera.

P. Rosenbaum na płótnie swem, zatytułowanem „Ostatnia pociecha", przedstawił wszystkie akcesorja dramatu; dramat tylko jest w kompozycji jego nieobecnym.

Widzimy tam: lampę dogasającą, butelkę stłuczoną, pościel zmiętą, świt, zaglądający przez okno, kobietę w koszuli i dziecko na kolanach kobiety—ale nie zlewa się to wszystko w całość, któraby wstrząsała istotnym dramatycznym nastrojem.

Dlaczego?

Dlatego, że nastroju tego nie było w duszy artysty. Poznaje się to odrazu. Dzieło jest zawsze wiernem zwierciadłem swego twórcy.

Zaznaczmy, że wiele jest na tem płótnie szczegółów, malowanych bardzo starannie.

W „Portretach dzieci" p. Michalskiego dobrym jest układ wesołej trójki malców; na nieszczęście, twarze malowane płasko i pobieżnie, oraz zbyteczne wykończanie dodatków, zdradzają rękę młodą, niedość jeszcze obeznaną z malarstwem wogóle, a z wymaganiami malarstwa portretowego w szczególności.

O wiele lepszym jest „Portret mężczyzny" p. Stanisława Wolskiego, choć i temu niejedno zarzuciłby się dało...

Wiktor Gomulicki.

„gigancki" goszczą w cyrku, cztery wreszcie są ozdobą klatek bawiącej u nas menażerji.

A więc aż jedenaście synów puszczy, nie licząc oczywiście lwów i lewków salonowych.

= Miss Idola.

W cyrku p. Buscha popisuje się od kilku dni wyżej nazwana kobieta z czterema „gigantskimi"—jak opiewają afisze—lwami.

Przypuściwszy, że co do znaczenia tego „gigantskiego" wyrazu porozumiemy się z redakcją anonsów cyrkowych i że oznaczać on ma coś „olbrzymiego", to i w tym razie uderzą nas u gromowładnej pogromicielki zwierząt inne rzeczy „gigantskie" pierwej, aniżeli same lwy, do olbrzymów wcale nie należące.

Mniejsza jednakże o proporcje dzikich bestyj.

Faktem jest, że miss Idola wchodzi do klatki, że talizmanem piorunujących oczów i energją rozkazujących giestów trzyma je na wodzy, że każe im wykonywać rozmaite ewolucje, których prawdziwie „gigantskim" szczytem jest skakanie przez ogniste obręcze, że od czasu do czasu otwierają straszliwe paszcze, wyposażone niemniej „gigantskiemi" kłami i że to wszystko kiedyś skończyć się może niedobrze dla miss Idoli!

Lwy są zwierzętami mięsożernemi, *ergo*...

= Trofea myśliwskie.

W dniu wczorajszym powróciło do Warszawy czterech myśliwych, biorących udział w kilkodniowem polowaniu w dobrach Barzenie, na pograniczu gub. grodzieńskiej.

Polowano głównie na dziki, których padła spora liczba.

Do Warszawy przywieziono aż osiem sztuk dzików, między któremi zwraca uwagę potężny odyniec.

= Przybór Wisły.

Od dnia wczorajszego do dziś Wisła przybrała blisko o półtorej stopy.

Dziś, o godzinie 12-ej w południe, stan wody wynosił stóp 9 cali 5.

Dalszy przybór nie jest spodziewany, gdyż otrzymane wczoraj wiadomości z Sandomierza donoszą, że woda tam już opada, a mróz dochodzi 6° R.

= Figle aury.

Podczas ubiegłej nocy obfity śnieg ubielił miasto, a linję tramwajową pokrył kilkocalową warstwą.

Komunikacja tramwajami na wszystkich punktach z przyczyny tej niespodzianki, do południa odbywała się z przerwami.

= Już.

Donoszą nam z Belgji, że tam na temat śmierci arcyksięcia Rudolfa ułożony został melodramat.

Spółkowi autorowie zamierzają tekst sprzedać do Ameryki.

= Za wiadomości.

New York Times ogłasza, iż za każdą sensacyjną wiadomość, byleby prawdziwą, hojnie wynagradza.

Co tydzień między dostawcami rozlosowane będzie premjum.

= Pożar.

Dziś około godziny pierwszej po południu wszystkie oddziały straży zostały zaalarmowane wiadomością o pożarze przy ulicy Waliców.

Najbliższy oddział z koszar mirowskich w kilka minut przybył na miejsce, to jest do fabryki maszyn Szoltzego i Rephana.

Okazało się, iż na poddaszu jednego z budynków fabrycznych, gdzie mieściły się modele rozmaitych maszyn, wynikł ogień.

Przyczyną tego była zła konstrukcja rury kominowej, w której zatliły się prawdopodobnie sadze, a ogień przedostał się na poddasze i objął wiązania dachu.

Topornicy zajęli się przedewszystkiem przecięciem komunikacji i wyrąbali część dachu.

Działaniem jednej sikawki ogień ugaszono.

Straż z Nowego-Świata przybyła na miejsce, lecz udziału w ratunku nie brała, inne zaś oddziały z drogi zwrócono.

Fabryka poniosła straty głównie z powodu uszkodzenia i nadpalenia modeli około 1.000 rs.

W ogóle dla fabryki kończący się dziś tydzień był nieszczęśliwy.

Przed kilku dniami dwóch robotników uległo przy pracy ciężkim okaleczeniom, o czem wzmiankowaliśmy w rubryce wypadków, a dzisiejszy pożar ograniczył się do niewielkich rozmiarów, dzięki jedynie szybkiemu i energicznemu ratunkowi straży.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod nrem 78-ym przy ul. Wroniej Adolf Hipsz, powróciwszy do domu, zastał poodbijane szafy i komody; okazało się, że sublokator, Hipolit Zagajewski, zabrał Hipszowi 32 rs. i garderobę, i z łupem zniknął bez wieści. — W kościele Panny Marji, Anieli Dalewskiej podczas nabożeństwa wyciągnięto portmonetkę z kilkudziesięcioma rublami.—Z mieszkania Szymona Turkera pod nram 69-ym na Nowym Świecie skradziono garderobę.

= Raz jeden.

Zamieszkały pod nrem 47-ym na Elektoralnej p. Kon, o którego podwójnem okradzeniu była wczoraj wzmianka, prosi nas o zawiadomienie, iż tylko raz jeden był okradziony.

Złodzieje zabrali panu K. futro, z bielizny zaś nic nie zginęło.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszy dzień obfitował w wypadki, wynikłe z nieostrożnej jazdy.

I tak: na rogu ul. Bielańskiej i Senatorskiej, Franciszka Szymańczykowa została przejechaną przez Tomasza Rosłona, powożącego wozem nr. 2089.

Szymańczykowa poniosła tak ciężkie obrażenia, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Na rogu ul. Nowego Świata i Smolnej sankarz nr. 418, Jan Kołodziejczyk, najechał na panią Bronisławę Mierzwińską, żonę rz. radcy stanu.

Na ul. Wierzbowej sankarz nr. 80 zaczepił sanki prywatne, których konie rozbiegały się, a stangret spadł i mocno się potłukł.

Na rogu ul. Żabiej i Senatorskiej Aleksander Figurski, najechany przez ekwipaż prywatny, poniósł ciężki szwank w krzyżu.

Wreszcie na ul. Krochmalnej wóz rzeźniczy przejechał Ruchlę Irensztejnową z pod nru 21-go przy ul. Żelaznej.

Przejechana uległa ciężkim obrażeniom na całem ciele.

= W obłędzie.

Nocy dzisiejszej Adam Chojnowski, cierpiący od pewnego czasu obłęd umysłowy, zdołał się wymknąć z pod dozoru domowników i korzystając z chwili, gdy stróż otwierał komuś bramę, wybiegł w zupełnym negliżu na ulicę.

Biegnącego przytrzymał stróż nocny Karolczuk, lecz musiał stoczyć z Chojnowskim walkę, zanim zdołał go obezwładnić.

Energiczny stróż został w tej bójce mocno poturbowany.

Obłąkanego w stanie bezprzytomnym odwieziono do mieszkania.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 22-im przy ul. Bednarskiej zmarł nagle podczas rozmowy podpułkownik, Grzegorz Kondratow.

Zwłoki zabezpieczono celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów 7-go lutego.

Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy.

Wobec werdyktu uniewinniającego, nie będziemy streszczali w dalszym ciągu oskarżenia prokuratora, streścimy natomiast mowy obrońców, które tak dzielnie przyczyniły się do uwolnienia podsądnych.

*

Mowa adwokata Roińskiego.

Wysoki trybunale! Szanowni panowie przysięgli! Raczcie wybaczyć, jeżeli bez względu na wasze kilkutygodniowem trwaniem rozprawy aż nadto pojąć się dające znużenie, pozwolę sobie zaprzątnąć was jeszcze i mojem nieco zadługiem przemówieniem. Widzę się zniewolonym do tego, nie żebym powątpiewał, jaki wydacie werdykt, lecz ze względu na jego ważność niepospolitą, ze względu na cios, który tak srodze dotknął oskarżonych.

Kogóż to bowiem postawił p. prokurator przed wami w charakterze oskarżonych o zbrodnię i to zbrodnię najcięższą, jaką zna nasza ustawa? Oto staruszkę, kobietę zacnego rodu, która od dziecka, wychowana troskliwie na łonie rodziny, tylko dobre przykłady miała przed sobą, następnie, jako żona, matka, obywatelka, długie pasmo żywota znaczyła czynami religijności, bogobojności, miłości i poświęcenia się, która, stanąwszy niemal u kresu tego żywota, tak z dziś na jutro, bez głębszej przyczyny, miała się stać zbrodniarką, morderczynią! A na domiar, własnego syna miała powołać na uczestnika tak okropnej zbrodni! Sądzićby wypadało, że wnosząc oskarżenie, p. prokurator przytoczył takie okoliczności, takie poszlaki, któreby nie pozwalały powątpiewać, że tylko oskarżeni i nikt inny dopuścił się tej zbrodni. Otóż tak nie jest.

Sztuczne pomysły i kombinacje podrzędnego ajenta policyjnego, któremu czytanie francuskich romansów głowę przewróciło, a który zapragnął sławy Lecoqua z powieści Gaboriau, trafiły do przekonania z góry uprzedzonego, niedoświadczonego sędziego śledczego, a potem dostały się do oskarżenia.

Faktem jest, że w nocy z 29 na 30-ty lipca 1888-go r. popełnionym został zamach na osobę ks. Jana Tchórznickiego.

W kwalifikację czynu tego wchodzić nie myślę; przyznaję słuszność poglądom pana prokuratora, że sprawca tej zbrodni, a względnie jeśli ich było więcej, między sprawcami przynajmniej jeden dokładnie był obeznany z trybem życia na obszarze dworskim w Kukizowie, z grupą ludzi i ze sposobem życia ks. Tch. Dodam jednak, co pominął pan prokurator, że ów sprawca również był obeznany z pogłoskami, które krążyły w okolicy, że ks. Tch. pieniądze bądź przechowuje na piersiach, bądź w sukniach. Sposób mordowania ks. Tch., uderzenie go po głowie młotkiem i to ostrzem, uszkodzenie czaszki, a następnie zrzucenie z niego kołdry, duszenie go, tłuczenie go obuchem młotka po piersiach, czy nie wskazuje na to, że sprawca szukał pieniędzy w łóżku, pod poduszką, a ewentualnie w pościeli?

Poszukiwanie papierów wartościowych obligacyj indemnizacyjnych książeczek kasy oszczędności dla takiego sprawcy było zupełnie obojętne i niepotrzebne. Jeżeli pan prokurator się dziwi, że sprawca nie zabrał zegarka srebrnego, położonego na stoliku, czyż niełatwo to wytłumaczyć tem, że albo go nie spostrzegł, bo był przyłożony papierami, lub że przypomniał sobie kradzież z roku 1885-go, gdzie właśnie po skradzionym zegarku sprawcę odszukano i zbrodnię udowodniono.

P. prokurator wymienił cały szereg różnych osobistości, które w pierwszej chwili były podejrzane. Jednak zapomniał on wymienić jedną, a mianowicie tę, która najbardziej o tę zbrodnię mogła być podejrzaną, nie wymienił Gnota. Widzieliśmy, jak tu przy rozprawie Gnot przyznał, że służył dawniej w dworze kukizowskim i że ze stosunkami życia na obszarze dworskim dokładnie jest obeznany. Podaje on rozmaite szczegóły, które tylko sprawcy mogą być wiadome. Zachowanie się jego przed sądem było tego rodzaju, że można, zdaje się, przypuścić śmiało, że on, a nie kto inny, popełnił tę zbrodnię.

Lecz wykrycie takie nie nadałoby sprawie rozgłosu i nie przyniosłoby sławy naszemu domorosłemu Lecoquowi. Cóż dopiero, gdy p. Lecoq dobrał sobie konfidentów! Oto od Sendera Chotinera dowiaduje się o okoliczności nikomu innemu nieznanej, a przez ks. T. wręcz zaprzeczonej, że przeznaczył on swój majątek dla krewnych. Od drugiego konfidenta, łatacza Schnappera, że pp. Strzeleccy są zadłużeni, od trzeciego, głuchego Feiwla Gerstmana, że podsłuchał on rozmowę dwóch przechodzących chłopów.

Zaznaczam z góry, że nikogo, ani nawet ajenta Spanga nie podejrzywam o złą wolę, o żadne nadużycia. Stwierdzić tylko zamyślam jego nieudolność i jej przypisuję te skutki, które ztąd wyniknęły.

Tu obrońca przechodzi do historji okradzenia ks. Tch. w r. 1885-m i zbija zarzut prokuratora, posądzającego Strzeleckich o udział w tej kradzieży.

*

Lecoq, pozbierawszy wiele faktów, przystępuje do ks. T. celem dowiedzenia się, jak się rzecz ma. Ks. T. nieszczególne do niego powziął zaufanie, nazywał go „Spürhund", wypierał się przed nim posiadania pieniędzy. Nasz pan Lecoq nienadarmo nosi głowę na karku; myśli: trzeba coś zrobić, aby go skłonić i opowiada księdzu T. bajkę o znalezieniu książeczki oszczędności i obligacji. Ks. T. nie przystępuje jeszcze do zeznań.

Wówczas dowiaduje się Szpang w kasie oszczędności, że pani S. podniosła tam na książeczki rozmaite kwoty i opowiada ks. T., że książeczki zaginione są w posiadaniu pani S. Jakie to wywarło wrażenie na skąpcu, zdziecinniałym starcu, łatwo zgadnąć. Pomyślał: „A być może, że zabrała mi efekta, pieniądze".

Ks. Tchórznicki podejrzywał o tę kradzież pierwotnie Ołeksę Mostiuka, a później zeznał: „skoro jednak tak wysokie osoby są w tem, to nie okradł mnie Mostiuk". Czy to nie wskazuje na to, że już wówczas powiedziano ks. T., kto go wrzekomo okradł?

A później sędzia oznajmił ks. T., „że odebrał od pani S. 80,000 złr.", to znaczy, „że ona je zabrała". Kto widział zdziecinniałego starca tego, dla którego jedynym bożkiem były pieniądze, czyż nie może sobie wyobrazić, że w jego osłabionym umyśle mogło bardzo łatwo się przyjąć ingerowane pojęcie, że ona zabrała?

Materjał ten tak preparowany byłby bardzo dobry do romansu kryminalnego, lub np. znanej komedji „Cocard Bicoquet", lecz niestety u nas materjał ten dostał się do aktu oskarżenia.

Z całego aktu oskarżenia nie darował nam prokurator nic, tylko żółtego psa. Jakkolwiek wyklu- czyli znawcy użycie narkotyku, celem uśpienia ks. Tch., nie darował on nam go, a on właśnie powinien zdanie znawców uważać za nietykalne.

W nocy z d. 29-go na 30-ty, około 10-ej wieczorem, ułożyła się p. S. do spoczynku. Położyła się najswobodniej do łóżka kobieta, która miała plan gotowy zamordowania za dwie godziny ks. Tch. Handzia nie miała twardego snu, a przecież nie słyszała, jak ułomna kobieta sama wstaje, wychodzi i obładowana łupem wraca. Pani S. musiała być przekonaną, że ona tak twardo spać będzie. Ale w korytarzu spała Jewka, ona nie śpi twardo. Czyliż nie byłaby się zastanowiła p. S., że wtedy odbywa się „konwersacja miłosna" między Jewką a Łuciem; wszystko to trąci o fizyczne niepodobieństwa.

Idźmy dalej. Pani S. wchodzi do ks. Tch. i rozpoczyna się dramat; zadaje ona tak ciężkie razy w głowę ks. T. Znawcy orzekli, że jest wysoce nieprawdo

podobnem, aby te razy pochodziły od pani S. Po cóż tłukła piersi, przecież wiedziała, że on na piersiach pieniędzy nie nosi, nie byłaby żeber łamała, po co? Ubezwładniwszy ks. T., zabiera się pani S. do uprzątania z jego mieszkania, z szafy i biurka wartościowych jego rzeczy, z szafy zabiera obligacje, czeki, z szufladki papiery, nadto suknie, kapę i zanosi to do lokalu komisyjnego. Krwią znaczyła biurko, drzwi i ziemię. Dziwny zbieg okoliczności: sprawca, z którego krew kapie wszędzie, na zabranych objektach i papierach, na poszewce nie pozostawia ani kropelki krwi, ani nawet na odzieniu.

Przystępuję teraz do zachowania się pani S. po wypadku.

Rano między 6-tą a 7-mą leży w łóżku, pije kawę i pali najswobodniej papierosa, rozmawia z włościanami, następnie słyszy, jak kucharz robi uwagę, dlaczego kawy ks. T. nie zaniesiono, każe to zrobić Władkowi, który wraca pomieszany, że ks. Tch. zakrwawiony; robi się chaos. Co robi pani S.? Zdaniem prokuratora powinna była odrazu dostać pomieszania albo wstrząśnień. Nie udaje się do ks. T., woła Jewkę i Handzię, pyta go, co się stało. „A potłukłem się”, kilka razy potwierdził, że sam się potłukł. Wiarygodni świadkowie zeznali, że przyjęli wieść jako naturalną i prawdziwą, że ks. T. sam się potłukł.

Zarzuca prokurator pani S., że zmieszana, bo ks. Tch. żyje, tak się przeraziła, iż poszła do kuchni wody się napić. O takich poszlakach jeszcze nie słyszałem. Przychodzi morderca do ofiary; czy sobie wyobrażacie, aby taki pytał się: „Co ci się stało?” Czy nie mogła przypuścić, że on się na nią rzuci i zapyta: „I ty się o to pytasz, kobieto, coś mnie mordowała”? A ona obmywa mu oczy, aby na nią nie patrzył. Dalej zarzuca jej prokurator, że uprzątnęła ślady: „krew na podłodze—wymiociny”. A czy świadkowie nie widzieli tego? Czy w tej atmosferze miała dalej dać żyć choremu? Ks. T. sam żądał uprzątnięcia krwi. Zwrócili na to i inni uwagę. I cóż się dzieje? Zwykłą wodą zmywa się kałużę krwi i wymiociny, ściąga się koszulę i w tydzień później daje się ją do prania.

Dziwi się p. prokurator, dlaczego p. Strzelecka po wypadku potrzebuje pomocy ks. Królickiego, Aleksandra i Władysława—czy nie dlatego, że obawia się, aby zły duch jej nie sprzątnął? Jabym się dziwił, gdyby w takim wypadku oddaliła te osoby, które przyzwała. Dalsze podejrzenie: nie zawiadomiono rodziny. Słyszeliście, jak ta rodzina nim się interesowała. Przez przeszło 40 lat nikogo tam nie było. Strzeleccy nikogo nie znali. Ks. T. był przytomnym po wypadku, siedział, palił fajkę, później, gdy mu się pogorszyło, sprowadzono rodzinę. Dalszy ciąg poszlak, którego loicznie sobie wytłumaczyć nie umiem. Twierdzi prokurator, że pani Strz. zabrała suknie ks. T., aby przez podrzucenie sukni poszlaki skierować w kierunku innych sprawców. Jak to? W pierwszej chwili stara się perswadować, że możliwość zbrodni wykluczona, że jest tylko wypadkiem, ta sama pani rozumuje: zabiorę suknie, podrzucę — czyż nie są to rozumowania przeciwne sobie! Suknie w masztarni były porzucone w nieładzie, nie w porządku.

Prokurator podejrzywa Strzeleckich dlatego, że zapewniali kilkakrotnie Spanga i Kownackiego, że z szaf ks. T. nic nie zginęło. Zapewniali, bo byli przekonani, że nic nie brakuje i do dziś nikt nie wątpi, że nic nie zginęło. Znając ks. T. i słysząc, że sam nie mówił o majątku i prosił sędziego: „nie męczcie człowieka”, nie chciała pani St. na razie sędziemu o tem mówić i nie widziała potrzeby.

Teraz omówię to, w jaki sposób przyszła pani S. do posiadania majątku, jak go zwróciła itd.

O godz. 3½ odroczono rozprawę do jutra. *Z. Fg.*

— Dziś w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 152-ej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 11,010 wygrał 10,000 rs. u kolektora Wilkańca w Warszawie, nr. 402 rs. 2,000 u kolektora Kleina w Warszawie, nr. 8,141 rs. 500 u kolektorki Noińskiej w Warszawie, nr. 14,054 rs. 500 u kolektorki Jeske w Warszawie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Konstancja z Kuczborskich **Skrzyńska**, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 7-ym lutego r. b. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła odbędzie się jutro to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godz. **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski, na które pozostali synowie i córki zapraszają krewnych i znajomych. —517

† Ś. p. Marja **Lipińska**, po długich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 8-ym lutego r. b., przeżywszy lat 16. Strapieni rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym lutego to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —505—

† Ś. p. Karolek **Böhmer**, jedyny synek Wilhelminy z Rüdigerów i Roberta Bömer, majstra ciesielskiego, przeżywszy miesięcy ośm, powiększył grono aniołków. Zrozpaczeni rodzice wraz z babką zapraszają na wyprowadzenie zwłok dnia 10-go lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z domu własnego za rogatką Jerozolimską № 3, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —165—

Ś. † P.

Władysław Zachariasiewicz,

WŁAŚCICIEL APTEKI

w Częstochowie,

opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 6-ym lutego r. b., przeżywszy lat 55. (2-523)

Ś. † P.

ADOLF WERNER,

obywatel m. Warszawy, budowniczy i członek kolegjum zboru ewang.-augsburs., po ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 7 lutego, przeżywszy lat 65. W głębokim żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w d. 11 lutego, tj. w poniedziałek, o godzinie **12-ej** w połud. z kościoła ewangelicko-augsburskiego na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 2—164

† Dnia 11 lutego, o godzinie **10-ej** rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Augustyna **Szmurło**, b. inspektora, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które w ciężkim żalu pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów, znajomych i uczniów zmarłego. 506

† W niedzielę, to jest dnia 10-go lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Gierszów **Ekiert**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała rodzina zaprasza. —512—

† Dnia 11-go lutego, to jest w poniedziałek, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione będą trzy msze święte żałobne o godzinie **11-ej** zrana, za duszę ś. p. **Katarzyny księżnej Konstantowej LUBOMIRSKIEJ**, jako w 19-tą rocznicę śmierci. 3—504—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Petersb. wied.* donoszą, iż emir Afganistanu, Abdurrachman, ścigając znajdującego się na granicach Rosji Iszaka chana, dotarł bardzo blisko do granicy russkiej z 20,000—30,000 ludzi i nawet, według pogłosek, zawezwał emira Buchary do wspólnych przeciwko Rosji kroków. Wezwanie to emir Buchary stanowczo odrzucił, lecz afgańczycy w dalszym ciągu tłumnie zbierają się na granicy russkiej. Ministerjum spraw zagranicznych zwróciło na to uwagę rządu angielskiego, ponieważ wspólna sprawa wymaga, iżby Abdurrachmana nie dopuścić do nieoględnych kroków, mogących sprowadzić niezbędne represalja ze strony Rosji.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz podarował arcyksiężnej Stefanji zamek Laxenburg, w którym ona stale zamieszka. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel Aj. półn.*) — Cesarz i cesarzowa wyjadą w poniedziałek do Budapesztu, gdzie przybycie ich nastąpi o godzinie wpół do trzeciej z południa. Korporacje studenckie przygotowują się do przyjęcia pary monarszej w strojach żałobnych. Studenci udadzą się gremjalnie na dworzec, mając oznaki żałobne na czapkach i ramionach, celem utworzenia szpaleru, przez który przejeżdżać będą ekwipaże cesarskie.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Fryderykowa przedłużyła swój pobyt w Anglji.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W kołach parlamentarnych zapewniają, że stanowisko pruskiego ministra skarbu Scholza jest zachwianem, ponieważ wypracowany przez niego projekt podatku dochodowego został przez ks. Bismarka odrzucony.

Berlin 9-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — *National Zeitung* donosi, że ambasada niemiecka w Wiedniu zaraz po śmierci arcyksięcia Rudolfa otrzymała instrukcję, aby nie śledziła przyczyn zgonu przez delikatność dla cesarskiej rodziny austryjackiej.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prowadzona z natchnienia ks. Bismarka przez syna Geffkena (profesora rządowego) akcja sądowa, celem uznania ojca za osobę bezwłasnowolną, została zaniechaną, ponieważ nie dało się zebrać żadnych dowodów na to, aby Geffken nie był w posiadaniu pełnej inteligencji.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Zapewniają, że pomiędzy ks. Bismarkiem a częścią stronnictwa narodowo-liberalnego, tudzież między ks. Bismarkiem a szefem sztabu jeneralnego, hr. Walderseem, wybuchły poważne rozterki.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Już drugi dzień trwa ogromna śnieżyca. Wiele szkód. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach przerwana.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Z prowincji sygnalizują, że kilka pociągów kolejowych z powodu wielkich zasp śnieżnych ugrzęzło w drodze. Akcja ratunkowa w pełnym toku.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Floquet zamierzył postawić kwestję gabinetową, gdyby izba deputowanych uchwaliła wziąć pierwej pod obrady kwestję rozwiązania izby, niż reformę wyborczą.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wskutek śledztwa, przeprowadzonego z nakazu rządu przez komendanta 8-go korpusu, pułkownik Sénard otrzymał naganę.

Berlin 9-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —

Ruble w gotówce 217 90 (wczoraj 217.—)

Ruble na dostawę 217 50 (wczoraj 217.—)

ZABURZENIA W RZYMIE

Rzym 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj grupy robotników, nie mających zajęcia, uzbroiwszy się w kije i narzędzia, używane do pracy, zaczęły wybijać szyby w oknach magazynów i gruchotać latarnie. Król Humbert zażądał kategorycznie od Crispiego, aby znalazł zajęcie dla robotników.

Rzym 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczorajsze zaburzenia robotnicze są dziełem socjalistów. *Messagero* zapowiedział już naprzód zemstę proletarjatu. Spustoszenia ogromne. Lament kobiet i dzieci. Dzisiaj wszystkie sklepy pozamykane. Miasto ma wejrzenie ponure.

Rzym 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dotąd liczba osób, aresztowanych z powodu zaburzeń robotniczych, wynosi 72. Większość ich należy do stowarzyszenia „International”. Pomiędzy rannymi jest kilku ajentów policyjnych. Zabitych nie ma.

Rzym 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby wniesiono kilka interpelacyj do rządu z powodu wczorajszych zaburzeń. Żądają one wskazania środków, jakich rząd użyć zamierza, celem stłumienia rozruchów i zapobieżenia ich powodom.

Kardynał Ledóchowski.

Poznań 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Niebezpieczeństwo w zdrowiu kardynała Ledóchowskiego zupełnie minęło.

(O śmierci kardynała otrzymaliśmy naprzód we środę depeszę z Berlina, która na podstawie depesz, wysłanych z Rzymu do berlińskiego Koła polskiego i do członków centrum, donosiła według tych „źródeł prywatnych” o śmierci kardynała Ledóchowskiego; we czwartek zrana otrzymaliśmy z Berlina depeszę z tego samego źródła zaprzeczającą śmierci *na podstawie urzędowej*; wieczorem w czwartek rozesłała znowu *Ajencja półn.* depeszę z Rzymu o śmierci. Tę depeszę uważając, za ostatnie słowo w sprawie przyjęliśmy za pewnik, że kardynał nie żyje. Powyższa nasza depesza z Poznania, nadesłana ze źródła absolutnie wiarygodnego, przynosi wiadomości pocieszające i usuwa nadal wszelkie wątpliwości; *przyp. red.*)

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, 10 lutego 1889 r. **KONCERT Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.** 1. Wiener-Fiaker, Marsz Neidharta. 2. Uwertura z op. „Udział djabła", Aubera. 3. „Donau-Weibchen", walc Straussa 4. Flisaki, krakowiak Müncheimera. Instr. A. Sonnenfeld. Solo na puzon wykona p. Chmielewski. 5. Uwertura z op. „Wilhelm Tell", Rossiniego. 6. Antrakt z dramatu „Ulana", A. Sonnenfelda. 7. „Muzykalny Szczurołap", potpourri Scherza. 8. Mazur pośmiertny, Moniuszki (instr. A. Sonnenfeld). 9. Uwert. z op. „Wesołe kumoszki Windsorskie," Nicolai. 10. Chór polskiej nocnej straży, A. Sonnenfelda (na żądanie). 11. Pieśń żołnierza, Moniuszko-Noskowski. 12. „Cyganeczka", polka Syrewicza.

Początek o godz. 5-ej po poł. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop. 518

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

W niedzielę 2 przedstawienia, o godz. 4 po południu dla dzieci, każda osoba dorosła może wprowadzić dziecko bezpłatnie, na żądanie pantomina „Sen" układu pani Busch i występ Miss Zephory, o godz. 8-ej występ Miss Idoli pogromicielki lwów. Steapel chasse koni skoczków z wolnej ręki. 8 karych ogierów wprowadzi dyrektor. Szkolna młodzież paryska, pantomina komiczna, oprócz tego występ wszystkich artystów i artystek. 171

Pracownia bielizny ul. *Chmielna 28* (514

B. MAJHOLD,

tanio, najstaranniej i szybko wykończa obstalunki.

— Dr ***Julian Weisblat*** wyjechał za granicę. 488

454 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Róg Wielkiej i Złotej 38.

Dr Adolf Winawer

powrócił z zagranicy. 161

— ***Gabinet dentystyczny dra A. Podolskiego,*** otwarty codziennie od g. 10 r. do 6-ej p. p. Marszałkowska 129. 339

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List do pana Michała Wołodyjowskiego jest na poczcie w Kijowie poste-restante H. S. 519

W dniu dzisiejszym

przy zbiegu ulic Chmielnej i Szpitalnej,

otwartą została

Cukiernia i Piekarnia

BRONISŁAWA CHODKIEWICZA.

Obydwa zakłady urządzone są wzorowo podług najnowszych tegoczesnych wymagań, mam więc nadzieję, że doskonałością wyrobów cukierniczych i doborowemi gatunkami pieczywa, zakłady moje potrafią zjednać sobie względy Szanownej Publiczności. 157

Bronisław Chodkiewicz.

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor Herard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Do WP. Kupców i Przemysłowców.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Urzędników drogi żelaznej Nadwiślańskiej, ma zaszczyt upraszać WP. Handlujących, którzy życzyliby sobie zawiązać z nim stałe stosunki, to jest **ustępować rabat** członkom Stowarzyszenia, lub też oddawać towary **w komis**, aby dla bliższego porozumienia raczyli się zgłaszać do sklepu Stowarzyszenia Chmielna № 9 (Belle-Vue), codziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach od 5-ej do 7-ej po południu. 198

AKADEMJA PIWOWARSKA W WORMS,

rozpoczyna kurs letni w dniu 1 Maja.—Programy otrzymuje się przez dyrekcją:
259R **Dr. SCHNEIDER.**

WAŻNE DLA DAM.

Perjodycznie, co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębiorców nauki krawiecczyzny, zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie szkoda ztąd żadna, lecz oświecona publiczność zapewnie nie da wmówić w siebie, że nauka jest szkodliwą, że książka zamęt w głowie sprawia, że dawniej choć książek nie znano, krawcy byli przecie!.. i suknie lepiej krajano?..—Napaści ludzi niepiśmiennych na druk, w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących, na ulepszenia i maszynerje udokładniające i ulgę w pracy przynoszące, powtarzają się zawsze i ciągle, ilekroć nowy wynalazek woła na nich znanemi słowy: **„trzeba się uczyć, przeminął wiek złoty."**

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie **nowy system**, przekręcają fakta z bezczelnem kłamstwem godnem swoich autorów.

Najlepszą na te napaści odpowiedzią z mojej strony, będzie powołanie się na pracę moją drukiem ogłoszoną p. t.: „**Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukień damskich**, w 12-ej edycji, na Metodę kroju bielizny w 2-ej edycji, na udzielone mi **Medale** na wystawach, na przyznane mi **patenta wynalazku** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach, na długoletnią praktykę, na szybki i pomyślny rozwój szkół moich w Warszawie, Petersburgu, w Moskwie, Kijowie i Lwowie, nadewszystko na głos wielu uczniów i uczennic moich, z których żadna, o ile wiem, ze szkół moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakiemi się stała dziś krawiecczyzna pod wpływem ogólnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia wszystkiego, co do celów życia ludzkiego służy.

Szkoła moja jak dawniej, tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń, nauka w niej zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursy przyjmuję każdodziennie. Cena metody kroju sukień i okryć, w języku polskim wydaniu 10-em, a w russkim 12-te, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca naukę rysunku (jedna i jedyna, a nie 88, jak zawistni omawiają) rs. 1 kop. 50. Metoda kroju bielizny wydanie 2-gie całkiem przerobione i powiększone w językach pol. i rus. po rs. 3. Udzielam również kroju na sposób francuzki moim uczennicom **bezpłatnie.** Metoda moja w przekładach niemieckich już wyczerpana. **K. GŁODZIŃSKI**, Nowo-Senatorska № 2. 183

PROSZEK i PASTYLKI WĘGLOWE

na bóle żołądka, na konstypacje.

D-ra BELLOC'A

Każdy flakon i każde pudełko noszą podpis d-ra Belloc.

Sprzedaż hurtowa w domu L. Frère ul. Jacob 19, w Paryżu.

Częściowa sprzedaż w Rosji we wszystkich aptekach. 133r

Potrzebny jest

Technik specjalista

do założenia KROCHMALNI

konnej lub parowej z kartofli; lepiejby było, żeby mógł do interesu tego przystąpić jako wspólnik. **Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Senatorska 26.** 257R

Na zasadzie art. 502 K. H.

Syndycy tymczasowi massy upadłości

Ferdynanda Schreiber,

właściciela firmy

„W. WACHE",

mają honor wezwać wierzycieli upadłego, aby w ciągu dni czterdziestu stawili się osobiście lub przez pełnomocników, przed syndykami, oświadczyli im: z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami oraz aby wręczyli im tytuły wierzytelności lub złożyli je w Kancelarji Sądu Handlowego w Warszawie. 260R

(=) **F. FLAMM.** (=) **J. Schreiber.**

OSTROWSKA KOMISJA BUDOWLANA

podaje do publicznej wiadomości, że d. 13 (25) Lutego 1889 r., w mieście Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się ustna i przez podanie opieczętowanych deklaracyj licytacja:

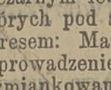
a) na wykonanie w budujących się koszarach robót tynkowych;

b) na dostawę i wprawienie szyb do okien (97,000 kwadr. stóp).

Osoby pragnące przyjąć udział w licytacji, powinny złożyć kaucję w gotówce, albo w papierach procentowych: dla robót pod lit. **a**—200 rs., dla robót pod lit. **b**—400 rs.

Szczegółowe warunki mogą być codziennie przejrzane w biurze komisji od godz. 9-ej z rana do 3-ej po południu. 256r

Ostrów, d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1889 r.



Zaginął MOPS,

z czarnym łebkiem, z szorkami na sobie, do których pod szyją przymocowana tabliczka z adresem: Mazowiecka № 16. Uprasza się o odprowadzenie go, za nagrodą rs. 5, pod wyżej wzmiankowany adres, do właściciela tegoż domu. r263

Z powodu zajęć, jest do odstąpienia

SKŁAD WĘGLA

194

na bardzo korzystnych warunkach. — Wiadomość Krucza 35, mieszkania 13.



P. Śliżyński

wyucza 6-ciu **tańców** najpotrzebniejszych salonowych w 20-tu kilku **lekcjach do lat 50.—Królewska № 3.** 193

MŁODY KUPIEC,

wszechstronnie wykształcony, rutynowany, mający rozgałęzione stosunki, władający kilkoma językami, chlubnie polecony i z kaucją, poszukuje w Warszawie stosownej stałej posady reprezentanta, dysponenta, korespondenta, zarządzającego filją, wojażera lub kasjera. Gotów jestem pewien czas zupełnie bez wynagrodzenia pracować, by dać możność, stosownie do mego uzdolnienia, wysokość płacy unormować.

Oferty sub. **A. B. 26**, do kantoru Kurjera Warszawskiego. 195

Dzierżawa Apteki

192

zawarta na lat sześć, w mieście powiatowem, do odstąpienia zaraz na najdogodniejszych warunkach. Oferty nadsyłać proszę do Prowizora Kalickiego w Ostrowie Siedleckim.

Kasyno Narodowe we Lwowie

poszukuje

KUCHARZA,

który może się wykazać dobremi świadectwami z pierwszorzędnych domów lub restauracyj.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć u Sekretarza Kasyna Narodowego we Lwowie, ulica Trzeciego Maja Nr 16. 191

Lokal Fabryczny.

Potrzebny lokal około 4,000 łokci kwadratowych, na zakład mechaniczny. Oferty złożyć w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod wyrazem **„Fabryka".** 252R

Utrzymujący ŚLIZGAWKĘ przy ulicy Obożnej

R249

ma zaszczyt zawiadomić szanownych Amatorów i Amatorki sportu łyżwowego, iż **przy najniższej temperaturze dochodzącej do zera, ślizgawka jest dobra.** W Niedziele i święta orkiestra uprzyjemniać będzie.

Poszukuje się na prowincję

FOTOGRAFISTY,

obeznanego ze wszystkiemi działami sztuki.— Wiadomość do 10-ej rano i pomiędzy 4-tą a 6-tą. Krak.-Przedm. № 38, pokoje umeblowane, **№ pokoju 3-ci.** 187

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

W WARSZAWIE, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 55,

poleca w świeżo odebranym towarze:

PŁÓTNA BIELONE WYBOROWE

z zupełną gwarancją trwałości,

na bieliznę damską, męzką i pościelową.

PŁÓTNA PRZEŚCIERADŁOWE

na materace i pod kołdry, we wszelkich szerokościach i gatunkach.

PŁÓCIENKA na WSYPY.—DRYLICHY na MATERACE i ROLETY.

PO NIZKICH CENACH.

261R Zarządzający Składem Żyrardowskim **Ł. BUŁAKOWSKI.**

NB. Cenniki i próby wysyłam na żądanie na prowincję franco i bezpłatnie, towary zaś wszelkie za zaliczeniem pierwszą pocztą lub koleją, po otrzymaniu zadatku jednorublowego.

Nauka i wychowanie.

Adres biura kaucjonowanego nauczycieli, guwernantek, bon. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 2659

Adres kaucjonowanego biura nauczycielek, guwernerów, rządców dóbr i bon, J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy. 385

Bony niemki są żądane. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 2915

Bony francuzki z dobremi świadectwami, poszukują miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 2914

Bony francuzki i niemki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Sikorskiej. Niecała 12. 383

Biuro nauczycielskie Załęski. Francuzka świeżo przybyła swoim kosztem, poszukuje miejsca. Francuzka z muzyką i rysunkiem, zaraz do umieszczenia. 2921

Francuzki wykształcone z dobrą muzyką, demi-gouvernante i bony francuzkie z krawiecczyzną, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 379

Potrzebna nauczycielka z niższym patentem, bez muzyki, do dwojga dzieci na wieś. Plac św. Aleksandra № 9, mieszkania 28, od 4-ej do 6-ej. 2882

Posady i prace.

Chodzę do krawiecczyzny po domach prywatnych i do upinania, Wspólna № 16, mieszkania 13. 2930

Gospodyni wiejska młoda, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca zaraz. Podwale № 46, m. 11. 2875

Kelner potrzebny na wyjazd. Wiadomość udzieli skład win. Długa 46. 2932

Młody człowiek z 10-letnią praktyką, pracował w pierwszorzędnych interesach, szuka zajęcia od 1 marca za buchaltera, pomocnika buchaltera lub magazyniera, włada gruntownie językami: russkim, polskim, niemieckim. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. B. 9. 382

Osoba udoskonalona w krawiecczyźnie, kroju, poszukuje zajęcia. Kiosk przy ratuszu. 371

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, obznajmiona ze sprzedażą artykułów spożywczych potrzebna. Pierwszeństwo ma sierota. Adres z podaniem dotychczasowego zajęcia zostawić w Kurjerze pod wyrazem „Energiczna". 2931

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia do zarządu domu u pojedynczej osoby. Ogrodowa № 11, m. 9. 2917

Potrzebna jest kompletnie wykwalifikowana pończoszniczka na prowincję. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 12, do 10 rano i od 4 po południu. 257

Potrzebną jest starsza panna wydoskonalona w strojach. Adresy składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. N. T. 356

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic. Pracownia S. Koral. Karmelicka № 12. 2731

Panny podręczne, maszynistka i dziurkarka potrzebne do bielizny damskiej i do drabiażów. Zgoda № 6 m. 2. 2722

Potrzebna młoda bona francuzka. Pensja 180, osobny pokój. Jerozolimska № 43, mieszkania № 5. Zgłosić się między godziną 1-ą a 4-tą. 2489

Potrzebne maszynistki do maszyn pończoszniczych. Wspólna 26, m. 6. 2886

Poszukuje miejsca praczka uzdolniona do dużego domu lub za kucharkę. Ulica Żurawia № 6, m. 8. 2888

Potrzebna jest sklepowa z kaucją do rzeźnika, obeznana dobrze z tym fachem. Wiadomość ulica Pańska № 96, w składzie wędlin. 2871

Poszukuje się do towarzystwa dwunastoletniej panienki, francuzki odpowiedniego wieku. Wiadomość między 2 a 4. Ulica Ślizka domu № 6, m. 8. 2937

Panna umiejąca krawiecczyznę i krój, poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Aleja Jerozolimska 31, m. 47. 377

Pracy jakiejkolwiek poszukuje b. urzędnik kolei Nadwiślańskiej, z dobremiświadectwami, dziś pozbawiony chleba skutkiem oszczędności na tejże kolei. Wiadomość na Ślizkiej № 56. Roch Skorski. 378

Potrzebne są uczennice oraz panna uzdolniona do krawiecczyzny. Ulica Zgoda № 11, mieszkania 8. 2872

Potrzebny uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Rymarska № 18. 2876

Potrzebne są zdolne panny do haftu i do nauki. Freta 39, m. 16. 2923

Potrzebna jest zaraz panna do krawiecczyzny i do gospodarstwa. — Ulica Wolska № 43. 2918

Potrzebne panny do szycia trykotów. Leszno № 88, m. 7. 2900

Prywatnie chodzę do krawiecczyzny lub białego szycia, mogę być na stałą. Oferty w Kurjerze upraszam pod lit. F. G. 2908

Potrzebna panna do szycia bielizny. Długa № 15, m. 14. 2898

Potrzebną jest zdolna panna do ubierania kapeluszy damskich, na dobrych warunkach, na wyjazd do Rosji. Zastać można codziennie do godziny 11-ej zrana w hotelu Niemieckim № 68. 2903

Potrzebny administrator lub rządca do dużego domu. Pożądanym byłby człowiek pojedynczy, w średnim wieku, lecz energiczny. Kaucja wymagalna od 5 tysięcy rubli w gotowiźnie, zabezpieczona będzie na dobrej hypotece domu w Warszawie. Procent od kaucji i wynagrodzenie przyzwoite. Reflektanci zechcą pozostawić oferty wraz z opisem curiculum vitae i kopjami posiadanych świadectw w kantorze Kurjera War. „dla obywatela". 2709

Potrzebna panna uzdolniona do szycia parasoli. Świętokrzyzka № 5. 2542

Praktyczny leśnik, znający język russki, zaopatrzony w długoletnie i dobre świadectwa, może zaraz znaleść posadę w dużym majątku. Kandydaci zechcą przesłać kopje świadectw oraz curiculum vitae pod adresem K. A. poczta Bełchatów. 2808

Potrzebne są panienki do szycia staników i maszynistki. Wiadomość Leszno № 7, mieszkania 3. 2850

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do znaczenia. Leszno 17, m. 6. 2762

Rubli 500 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady. Oferty biuro ogłoszeń Senatorska 26 „As". 328

Rubli 100 za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji młodemu człowiekowi, który dłuższy czas samodzielnie zarządzał większemi majątkami, zkąd ma chlubne świadectwa, dyskrecja zapewnia się, na żądanie złożyć może kaucję w wysokości rs. 1,000. Wiadomość ulica Żurawia № 23, m. 33, od godziny 9 do 11 zrana. 2652

Rubli 50 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady młodemu człowiekowi. Oferty kantor Kurjera Warsz. lit. R. O. 2756

Rządca majątku Kutno, nagrodzonego złotym medalem, w sile wieku, który zarządzał oddzielnym kluczem lat 22, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1889 r., oprócz chlubnych świadectw może powołać się na opinję osób wysoko postawionych. Adres: Modest Sarnowski, Kutno. 2367

Ślusarze kłódkarze znajdą zajęcie. Wspólna 46, w fabryce. 2554

Thieme, majster ciesielski poszukuje robót z materjałem lub bez, po cenach przystępnych. Solec 89. 2740

Uzdolniona panna do kroju sukien potrzebna jest na wyjazd do Królestwa. Warunki dogodne. Marszałkowska 129, m. 9, w niedzielę od 12 do 3. 2942

Urzędnik młody, wykształcony, posiadający nowożytne języki, zajęty od 11—2, resztę czasu może pracować jako rządca domu, sekretarz, korespondent etc. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. X. 2922

Wdowa, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje obowiązku do zarządu lub pielęgnowania dzieci. Aleja Jerozolimska № 82, mieszkania 26. 2891

Zaraz potrzebna jest przyzwoita niemka lub russka, znająca szycie, do trojga dzieci. Bednarska 26, mieszkania 3. 2746

Zdolny krojczy znajdzie za odpowiedniem wynagrodzeniem zajęcie. Nowy-Świat № 69 w magazynie T. Skulskiego. 2804

Kupno i sprzedaż.

Adres nowootworzonego „Bazaru wiejskiego". Ul. Marszałkowska № 125 (obok filarków). 2779

Bilard potrzebny jest używany. Wiadomość ulica Podwale № 19, m. 29. 2913

Bazar wiejski, Marszałkowska № 125 (obok filarków) poleca wszelkie produkty konsumcyjne, nabywane wprost od obywateli ziemskich, po cenach targowych. 2780

Chcąc nabyć zdrowe artykuły spożywcze po cenach targowych, należy udać się do „Bazaru wiejskiego" Marszałkowska № 125 (obok filarków). 2781

Całkowite urządzenie dębowe magazynu konfekcji jest do sprzedania. Senatorska № 8, m. 2, od 10—3. 380

Do sprzedania szpak śpiewający i gadający. Wiadomość kiosk Krakowskie-Przedmieście róg Królewskiej. 372

Do sprzedania dwa duże stojące lustra.—Wiadomość ulica Krucza № 24, u p. Sulnickiego. 2656

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych rs. 70, maszyna do szycia rs. 20. Wiadomość sklep kolonjalny W. Kierszowskiego. Marszałkowska 67. 293

Do sprzedania bardzo dobry fortepian z angielską mechaniką. Oglądać codziennie od 10—12 w południe. Berga 6. m. 6. 2516

Drób codziennie świeży otrzymuje stale „Bazar wiejski". Marszałkowska 125 (obok filarków). 2782

Dwa łożka orzechowe nowego fasonu do sprzedania. Wspólna 18, m. 8. 2887

Dwie suknie balowe krem, są do sprzedania z powodu żałoby w pracowni przy ulicy Żurawiej № 5, mieszkania № 9. 2899

Echo z „Bazaru wiejskiego" Marszałkowska № 125 (obok filarków). Ser litewski po cenie 25 kop. funt, 30 kop. i 40 kop. f. 2783

Fortepian czarny zagraniczny, z angielską mechaniką, tanio. Orla № 15, m. 15. 2933

Fortepian lipski z angielską mechaniką sprzedam za rs. 375. Długa 5. 2928

Faktyczną korzyść dla gospoś, zapatrujących się w artykuły codziennej potrzeby w „Bazarze wiejskim" Marszałkowska № 125 (obok filarków), przedstawia ta okoliczność, iż otrzymują produkty świeże i po cenach targowych. 2784

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Ulica Miodowa 1. 2535

Fortepian do sprzedania, od godziny 3 do 7 wieczór. Sienna 8, m. 6. 2530

Fortepian dobry rs. 200. — Twarda № 36, mieszkania 11. 2543

Fortepian Hofera 7 oktaw za rs. 180. Wielka 50, m. 6. 2591

Fortepian zagraniczny, używany, jest do sprzedania. Drewniana № 12, fabryka posadzek. 2576

Fortepian używany za bardzo nizką cenę do sprzedania. Bracka 16, m. 20. 2499

Ktoby miał do sprzedania fortepian Blüthnera lub Bechszteina, krótki, mało używany, zostawi adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. K. 2721

Kury tuczone do sprzedania. Zgłosić się Nowy-Świat 41, m. 27. 2711

Kasę ogniotrwałą Bothego № 3, używaną, ktoby miał do zbycia, niech się zgłosi na Wspólną 11, m. 1. 2558

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2368

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 2280

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

Maszynę Singera sprzedam za rs. 27. Ślizka № 18, m. 28, od 12—5. 2870

Maskaradowe ubranie męzkie hiszpańskie szafirowe aksamitne, do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 8. 2985

Meble gustowne, garnitur czarny, orzechowy, lustra, meble fantazyjne, szafy, łóżka, tualeta, kredens, stół, krzesła, bibljoteka, biuro, szeslong, szafka lustrzana, do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 2510

Nowość! Eleganckie pantofelki, ochraniające pantofelek balowy przy wyjściu i wejściu do karety. Chmielna 32, m. 12. 2735

Natychmiast bardzo tanio do sprzedania urządzenie kilku pokojów. Solna № 12, mieszkania 4. 2860

Nadzwyczajnie tanio wyprzedaje prześliczne wachlarze, skład bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 2729

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 2145

Numizmatów kilkaset srebrnych, drobnych różnych epok, chce sprzedać wdowa z potrzeby. Łaskawy nabywca złoży adres w Kurjerze pod lit. E. T. 2615

Okrycia trzy wieczorowe białe i przód do sukni pąsowy, wyszyty złotem, jest do sprzedania bardzo tanio. Hoża № 13, mieszkania 9. 2653

Poszukuję tanio palta damskiego zimowego, ciemnego, w dobrym stanie. Senatorska № 32, m. 8.—Tamże tanio 20 łokci materjału czysto wełnianego, double face, jedna strona cardinal, druga olive. 2938

Sprzedaż mebli w zwijającym się magazynie mebli dawniej Jana Tarnowskiego, Miodowa № 4, po cenach niżej kosztu. 2664

Suknia paryzka z materji indyjskiej, z koronkami, za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 30, m. 3, na dole. 2885

Sprzedaje się mało jeżdżony szaraban. Zapytać w cytadeli w 11-ym rezerwowym bataljonie u S. kapitana Biełousowa. 2889

Szafy orzechowe filarowe rzeźbione sprzedaje, cena nizka. — Nowy-Świat № 1, u stolarza. 2905

Sery litewskie wyborowe na całe główki od 22—24 kop. funt, na połówki lub ćwiartki krążka od 24—26 kop. funt, w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116. 354

Szczenięta buldogi rasy angielskiej, sprzedam. Leopoldyna 33, m. 2. 2939

Tanio do sprzedania maszyna Singera nowa, oryginalna. Metoda Głodzińskiego, najnowsze wydanie do krawieczczyzny. Krucza № 19, mieszkania 42, pierwsze piętro. 2934

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Elektoralna № 31, wiadomość u stróża. 2873

W domu № 10 ulica Piękna, jest do sprzedania para koni zaprzęgowych, rosłych, skarogniadych, ogier i wałach, po lat 9 mających. Wiadomość u szwajcara. 2743

35 i 40 kop. funt masła śmietankowego. Żurawia 33, stróż wskaże. 2926

Interesa handl. i majątk.

Apteka pod Warszawą w Piasecznie wraz z dużym domem murowanym, ogrodem owocowym, maszyną do wód, obrotem około 3,500 rs., jest zaraz do sprzedania, lecz tylko za gotówkę i w całości. Obrąpalski. 300

Agronom z 6—8,000 rs. potrzebny do Kijowskiej gubernji dla prowadzenia gospodarstwa. Adres hotel Europejski J. M. 2565

Bardzo korzystny interes w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobioną lepszą klijentelą, zaraz do sprzedania za rs. 5,000. Wiadomość Szpitalna № 1, m. 6, od 4 do 6 po południu. 2710

Bardzo korzystne. Krawcowa damska z kapitałem 2—3,000 rubli, może wejść do spółki z istniejącym pierwszorzędnym magazynem. Fachowy udział jest koniecznym. Bliższa wiadomość ulica Długa № 19, mieszkania 6, do 12 w południe. 365

Chemik z 3—5,000 rs. potrzebny do prowadzenia w Kijowie fabryki czystych przetworów chemicznych. Adres: hotel Europejski J. M. 2566

Do sprzedania wyroki sądowe: jeden na 350 rs., drugi na 17 rs. Wilcza 37, mieszkania 7, od 10—1 godziny po południu. 2936

Do sprzedania krowiarnia zaraz. Wiadomość kiosk róg Długiej i Wązkiej. 375

Do sprzedania kolonja składająca się z jednej włóki blizko kolei i lasów sosnowych. Dalsza wiadomość Podwale № 44, u W-go Jana Zaręby. 2874

Do odstąpienia patent na dystrybucję. — Wiadomość ulica Szpitalna № 1, cukiernia. 2924

Do wydzierżawienia folwark 260 morgów zaraz i drugi folwark 10 włók do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Bliższa wiadomość w remizie tramwajów na Pradze u zawiadowcy stacji. 2720

Do sprzedania restauracja z urządzeniem. Chłodna 53. Wiadomość na miejscu. 376

Do sprzedania ogrody v. place pod budowę, dziedziczne, w blizkości kościoła św. Piotra i Pawła, przy ulicach Hożej i Wspólnej, różnej wielkości z założonemi książkami hypotecznemi. Wiadomość u właściciela domu Wspólna № 57. 1867

Dom parterowy z ogrodem, do sprzedania w mieście Kutnie. Wiadomość w zarządzie pocztowym. 325

Kawiarnia z piekarnią i bilardem, egzystująca od lat 20, z powodu słabości właścicielki do odstąpienia. Ul. Wązka-Freta № 26. 2548

Kawiarnia z obszernem pomieszczeniem do sprzedania, urządzenie porządne, komorne tanie. Wiadomość róg Elektoralnej i Chłodnej w kiosku. 374

Ktoby z pp. obywateli zamożnych lub kapitalistów zechciał przyjść z pomocą 1,000 do 2,000 rs. do przedsięwzięcia filantropijnego (kapitał będzie zwrócony), zechce zostawić adres w Kurjerze pod „Zasługa". 2929

Magle do sprzedania. — Plac Grzybowski № 12. 2514

Magle są do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Dzielna № 17. 2726

Magle do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Jerozolimska 33. 2897

Magle wiedeńskie sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Żurawia № 6. 2904

Potrzeba wspólnika lub wspólniczki do kupna mająteczku ziemskiego w ładnej okolicy, z kapitałem 2,000 rs. Wiadomość Jerozolimska 31, stróż wskaże. 2883

Poszukuje się większych kapitalistów do interesu bardzo korzystnego, pewność kapitału zupełna. Kapitał może być w papierach procentowych. Oferty z oznaczeniem kapitału i dokładnego adresu nadesłać post-restante „Esbe 5". Warszawa. 2884

Place do sprzedania za rogatkami Wolskiemi, ulica Karolkowa № 3119. Szczegółowa wiadomość u właścicielki domu przy ulicy Nowolipki № 38. 2892

Poszukuje się kupna magazynu mód w dobrym punkcie. Oferty pod H. W. S. w kantorze Kurjera. 2916

Piekarnia znakomicie rozwinięta, z gospodami na całe pieczywo do odstąpienia. Wiadomość w owocarni W-go Gostkowskiego, ulica Senatorska № 2. 348

Promenada belwederska. Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia na lat pięć dzierżawa w ogrodzie pod nazwą „Promenada belwederska" z inwentarzem ruchomym na własność. Wiadomość na miejscu u teraźniejszego dzierżawcy, pyrotechnika Kellera. 2677

Piekarnia i sklep mączny w blizkości Warszawy jest do wydzierżawienia, potrzeba wypiekać od 50—60 pudów chleba dziennie prócz bułek. Wiadomość Stara Praga № 43, restauracja p. Lewandowskiego. 2755

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

Rubli 4,500 potrzebne na 1 № hypoteki warszawskiej. Adwokat Forelle. Dzika 6. 2378

Rubli 23,000 do 25.000 potrzeba na hypotekę domu murowanego, pierwszy numer po Towarzystwie. Objaśnienia udzieli W. rejent Paklerski, gmach sądu okręgowego. 2567

Rubli 2,500 jest do wypożyczenia, bez pośrednictwa, na dobrą hypotekę nieruchomości Warszawskiej. Wiadomość w kancelarji notarjusza Normarka, ulica Miodowa 11. 2621

Restauracja na Saskiej Kępie do wydzierżawienia z pierwszej ręki. Wiadomość w Warszawie ulica Zgoda № 5, m. 10. 2622

Rubli 8,000 do 9,000 do wypożyczenia na 1-zy № domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3 do 5. 2589

Rubli 3,000 kapitał potrzebnym jest zaraz na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość Żurawia 28, m. 5. 336

Rubli 8,000 na dobrej hypotece domu w Warszawie na 8% do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 332

Rubli 5,000 potrzeba na pierwszą połowę hypoteki rentowej posesji. Oferty w kantorze Kurjera pod „Pięć tysięcy". 2482

Rubli 10,000, 5,000, 2,000 dam na dobrą hypotekę. Oferty „Arystoteles" biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 384

Rubli 6,000—8,000 do ulokowania na pierwszy numer po Towarzystwie domu. Wiadomość Nowy-Świat № 24, m. 7, do 10 zrana i od 2 do 4. 2919

Sklep do sprzedania z powodu nagłego interesu za przystępną cenę. Ul. Łucka 21. 2617

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Leszno 23. 2770

Sklep spożywczo-dystrybucyjny na pryncypalnej ulicy do sprzedania, targ od 15—25 rs. dziennie. Wiadomość Wielka 45, m. 18. 2906

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Leszno № 80, róg Żelaznej. 2927

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, do sprzedania. Widok № 4. 2901

Wspólnika do bardzo korzystnego fabryczno-przemysłowego interesu w pełnym rozwoju, z liczną klijentelą, poszukuje się z kapitałem 1,000—2,000 rs. na powiększenie fabryki. Oferty: F. D. 37, kantor Kurjera. 2732

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle w dobrym stanie, egzystujące lat 18, w dobrym punkcie. — Wiadomość ulica Złota № 40. 2769

Zaraz do sprzedania sklep bielizny wraz z pracownią. Chłodna № 24. 2564

Z kapitałem 3—4 tysiące rubli, udziałem w pracy i znajomością handlu, życzę przyjąć współudział w solidnym interesie. W razie potrzeby poważne rekomendacje. Oferty kantor Kurjera Warsz. lit. „Na—Ja". 2455

Lokale.

Apartament z 4-ch pokojów umeblowanych i salonu, na 3 lub 4 miesiące do odnajęcia, wraz ze stajnią, wozownią lub bez. Instytutowa № 8, 1-e piętro. 2581

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Lokale fabryczne do wynajęcia w każdym czasie, razem lub oddzielnie: 3 sale 680 łok. □ mające, na 1-m piętrze; 2 sale 490 łok. □ na parterze; 1 sala około 450 łok. □ na parterze. Wiadomość: Żelazna № 89, u rządcy, lub Żelazna № 59, w kantorze. 2774

Od 1-go kwietnia r. b. do wynajęcia 5 pokojów dużych, przedpokój i t. d., z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu. Wspólna № 19, mieszkania 5. 2766

Od 1 kwietnia r. b. przy ul. Złotej № 3, (3 dom od Marszałkowskiej), do wynajęcia lokal zdatny na biuro, mieszkanie lub prywatny zakład, składający się z 7-u pokojów, kuchni, przedpokoju, od frontu, na 1-m piętrze. Pokoje widne, suche i duże. Wiad. na miejscu. 330

Od kwietnia potrzebne dla 2-ch osób wygodne 4 pokoje z kuchnią, na parterze lub 1-m piętrze, w cenie 600 rs. rocznie, w okolicy ogrodu Saskiego, albo placu Trzech Krzyży. Oferty pod lit. A. S. 41, przyjmuje kantor Kur. Warsz. 2495

Osoba porządna znajdzie mieszkanie tanie, u inteligentnej osoby; tamże samowar duży do zbycia. Żelazna № 31, mieszkania 3, stróż wskaże. 2907

Pokój do wynajęcia, rs. 8. Orla 8, mieszkania 9. 2678

Pokój z osobnem wejściem, przy familji, do wynajęcia w każdym czasie. Mokotowska 51, mieszkania 6. 2485

Pokój duży, słoneczny, frontowy z przedpokojem, oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Kiosk, Hoża. 373

Sklepy do wynajęcia od 1 marca, jeden przydatny na handel kolonjalny, któren byłby jedyny i pożądany w tej okolicy. Nowolipki 58, róg Smoczej. 2614

Student poszukuje pokoju oddzielnego przy familji, w stronach Dzikiej zamieszkałej. Dzika 26, m. 3. 2910

Sklep obszerny do wynajęcia, w każdym czasie, za rs. 200 rocznie. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 31. 2723

W domu obecnie przebudowanym, zwanym „Roezlera" przy ulicy Nowo-Miodowej, są do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) cztery sklepy; 2) mieszkanie na pierwszem piętrze, (róg Senatorskiej), złożone z 6 lub 8-u pokojów, z kuchnią i wszelkiemi wygodami; 3) mieszkanie na 3-m piętrze, (róg Krakowskiego-Przedmieścia), złożone z 5-u pokojów z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Mieszkanie wymienione pod № 2 może być połączone oddzielnemi schodami ze sklepem od ulicy Nowo-Miodowej. Bliższa wiadomość u rządcy domu, albo u właściciela, Berga 8, mieszkania 11, od godziny 5 do 7 wieczorem. 2537

Zabudowanie fabryczne, z maszyną parową do wynajęcia. Wiadomość: Bielańska № 15, pierwsze piętro. 2725

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości, udzielą rad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, 1-e piętro. 2890

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 2902

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. 2912

Akuszerka Sobieska, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ceny nizkie. Bednarska 17. 2340

Artystycznie upięte kostiumy, domina, okrywki, suknie balowe, wynajmuje magazyn Michaliny, Miodowa 8. 112

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 808

Akuszerka Sliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 2775

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Bransoletę złotą zgubiono w przejściu ulicami: Trębacką i Wierzbową. Łaskawy znalazca zechce oddać do restauracji Gąsowskiego, za wynagrodzeniem. Trębacka 7. 2806

Chłopczyk 5-tygodniowy, nie chrzczony, do wzięcia na własność. Elektoralna № 37, wiadomość u stróża. 2893

Egzercytować się można nie drogo na fortepianie. Freta № 45, m. 5. 2594

Karety, powozy najtaniej: śluby, wieczory, bale, pogrzeby, spacery, wynajmuje: miesięcznie, dziennie, na godziny, na wieś, pp. doktorom, wojskowym etc. Nowy-Świat № 25. 2358

Młoda mężatka przyjmie dziecko do piersi. Solec 45, m. 15. 370

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszowskich. 1618

Obiady prywatne, po bardzo przystępnej cenie, na świeżem maśle, zdrowe. Leszno № 7, litera A, m. 2. 2517

Obiady w prywatnym domu wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w domu i na miasto. Ulica Krucza № 35, mieszkania № 4. Cena obiadów 60, 40, 30 kop. 2909

Przyjmuję suknie po 3 ruble, podług najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 2830

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian i konwersacja francuzka. — Tamże lektorka poszukuje zajęcia w języku francuzkim i polskim. Złota № 44, m. 1. 2880

Pianino do wynajęcia. Chmielna № 45, mieszkania 29, w prawej oficynie, pierwsza sień. 2896

Pokój z osobnem wejściem, w każdym czasie. Tamże obiady prywatne. Złota № 44, mieszkania 1. 2881

Wypożyczam na książki emerytalne. Wiadomość róg Leszna i Rymarskiej, w kiosku. 2878

W dniu 7 lutego wieczorem zgubiono parę kolczyków złotych, z dwoma perłami i rozetami i obrączkę ślubną z lit. R. S. rok 1883. Sumienny znalazca zechce złożyć w kantorze Kurjera Codziennego za nagrodą rs. 3. 2920

W piątek rano przybłąkał się pies, wyżeł czystej rasy, czarny, z obrożą, odebrać go można: Nowy-Świat № 43, u szwajcara. 2894

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Zegarek remontoir złoty, damski, o dwóch kopertach, z fabryki Ch. F. Tissot et fils № 48510 zgubiono idąc od Chmielnej przez Marszałkowską na Królewską № 16. Nagrody rs. 25. Panów zegarmistrzów prosi się o zwrócenie uwagi. 2776

Zygzaki, szkice Józefa Waśniewskiego opuściły prasę i w księgarniach kosztują 60 kop. Skład główny—A. Pajewski, Niecała 12. 2271

Zgubiono bransoletkę złotą, kajdanki, z kłódką i monogramem M. Z. Łaskawy znalazca raczy odnieść za sowitą nagrodą. Krucza 21. mieszkania 4, zastrzeżenie zrobiono. 369

Za dobrem wynagrodzeniem. D. 5 lutego o godzinie 7-ej wieczorem jadąc dorożką wysunęła się paczka, zawierająca 60 par przyszew do kamaszy. Łaskawy znalazca raczy odesłać na ulicę Chmielną № 16, do magazynu obuwia. 2727

5 lutego wieczorem w przejeździe dorożką z Krakowskiego na Żurawią wypadła paczka zawierająca popprutą różową jedwabną suknię, chustkę białą jedwabną i drobne przedmioty. Znalazca zechce takowe odnieść za nagrodą, Żurawia 10, mieszkania 4. 2895

7 stycznia 1889 zgubiono weksle na rs. 872 i 352 ruble, wystawione przez Wiktora Studzińskiego na 73 ruble, wystawione przez Juljana Slinkowicza na imię Berka Szylita, oraz dwa weksle in blanco na 250 i 200 rubli wystawione przez Galstra z żyrą B. Szylita. 381

30 kop. nadrabianie pończoch. Żurawia 33, mieszkania 11. 2925

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (9 Февраля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).